

KURIER POLSKI

ROK VII (1951)

Niedziela, 13 maja

Nr 131 (1984)

Dziś w całym kraju tradycyjne obchody Święta Ludowego

Masy pracujące chłopów wyrażą pełne poparcie dla apelu Światowej Rady Pokoju oraz zmobilizują swoje wysiłki wokół Narodowego Plebiscytu Pokoju

WARSZAWA (PAP) W DNIU ZIELONYCH ŚWIĄTEK MASY PRACUJĄCYCH CHŁOPÓW ZGROMADZĄ SIĘ NA TRADYCYJNYCH OBCHODACH ŚWIĘTA LUDOWEGO, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ WE WSZYSTKICH PRAWIE GMINACH NASZEGO KRAJU.

Nowy podsekretarz stanu

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Poczt i Telegrafów ob. Wilhelma Billiga.

Dziennikarze na straży pokoju

BUDAPESZT (PAP) W wypełnionej po brzegi sali Akademii Muzycznej odbył się wielki wiec węgierskiej inteligencji pracującej z udziałem obradujących w Budapeszcie członków Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Wiec przekształcił się w potężną manifestację na rzecz obrony pokoju.

Redaktor naczelny „Literaturnej Gazety” — Konstanty Simonow wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Zebrani tutaj dziennikarze są zdania, że nie wolno dopuścić do nowej wojny. Żaden godny tego miana dziennikarz nie może nawoływać do wojny, ponieważ żaden uczciwy człowiek na kuli ziemskiej wojny nie pragnie”.

Delegacja koreańska na Wybrzeżu

GDĄŃSK (PAP) W drugim dniu pobytu delegacji związkowców koreańskich na Wybrzeżu, w auli politechniki gdańskiej imienia Juliana Marchlewskiego odbyło się spotkanie przedstawicieli bohaterskiego narodu z profesorami i studentami tej uczelni.

Wchodzących na salę Koreańczyków studenci powitali burzliwymi oklaskami. Przemawiając w imieniu naukowców politechniki gdańskiej prof. Ceber towarzyszył m. in.: „Wierzymy niezmiennie, że walka narodu koreańskiego o wolność i pokój zakończy się zwycięstwem”.

Ciężkie straty na Korei ponoszą agresorzy U.S.A.

PEKIN (PAP) W komunikacie, ogłoszonym w Pienanie w dniu 12 bm., dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich odparły na odcinku wschodnim i zachodnim frontu kontrataki nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na centralnym odcinku frontu nie zaobserwowano istotnych zmian.

Ten obchód, na którym dawniej mało i średniorolni chłopci protestowali przeciw wyzyskowi ustroju obszarowo-kapitalistycznego i terrorowi rządów sanacyjno-endeckich, jest w Polsce Ludowej manifestacją radości i dumy pracujących chłopów z wielkich osiągnięć politycznych, społecznych i kulturalnych, manifestacją niezłomnej woli utrwalenia pokoju na świecie i pogłębienia sojuszu małego i średniorolnych chłopów z przodującą klasą robotniczą.

W tym roku przygotowania do Święta Ludowego i jego obchody stały się powszechną mobilizacją chłopów do Narodowego Plebiscytu Pokoju. Spośród uczestników zebrania gromadzkich do prac przy przeprowadzeniu plebiscytu zgłosiło się tysiące chłopów, kobiet wiejskich i młodzieży, którzy działają jako agitatorki, pogłębiając wśród ludności wiejskiej zrozumienie doniosłej roli składania podpisów na karcie plebiscytowej.

Chłopci zdobią place i domy we wszystkich gminach naszego kraju. Wszędzie zasadniczym motywem dekoracji jest symbol pokoju, wszędzie dominują transparenty z hasłami plebiscytu.

W przeddzień Święta Ludowego nad ostatnimi przygotowaniem do manifestacji pracowali chłopcy we wszystkich punktach obchodu, których jest w każdym powiecie kilka lub kilkanaście.

Na wszystkie obchody zapowiadają liczny przyjazd ekipy robotnicze wraz z zespołami artystycznymi i sportowymi.

300.000 ton węgla ponad plan dadzą górnicy radziecy

MOSKWA (PAP) Prasa radziecka opublikowała list górników zjednoczenia „Swierdłowski” do Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Stalina.

Autorzy listu — górnicy, inżynierowie i technicy piszą m. in.: Wszczepiając się do ogólnonarodowego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu 1951 r. autorzy listu podejmują szereg konkretnych zobowiązań, postawiając wykonać przedterminowo plan roczny i wydobyć dodatkowo ponad plan 300.000 ton węgla.

Moskwa wykonała z nadwyżką plan

MOSKWA (PAP) W Moskwie ogłoszono wyniki wykonania planu gospodarczego Moskwy i obwodu moskiewskiego w I kwartale 1951 r. Kwartalny plan globalnej produkcji Moskwy i obwodu moskiewskiego wykonany został w 103 proc.

O pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego

PARYŻ (PAP) W sobotę po południu rozpoczęły się w Paryżu obrady międzynarodowej konferencji walki o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

W obradach biorą udział delegacji z Niemiec, Republiki Demokratycznej i z Niemiec Zachodnich, z Austrii, Belgii, Francji, Włoch, Holandii, Luksemburga, Norwegii, Szwecji, Danii, Szwajcarii i Finlandii.

Dzielnicowe Rady Narodowe zbliżą władzę ludową do szerokich mas

Uchwała Rady Ministrów

w sprawie tworzenia dzielnic w większych miastach

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów uchwalała za zgodą Rady Państwa zasady podziału większych miast na dzielnice oraz określiła zakres działania Dzielnicowych Rad Narodowych i ich organów.

Uchwała ta opiera się na doświadczeniach istniejących od kilku lat Dzielnicowych Rad Narodowych w Warszawie i Łodzi, których działalność przyczyniła się w dużej mierze do zbliżenia terenowej władzy ludowej do szerokich rzesz ludności. W szczególności dużą rolę odegrały w tych miastach komitety blokowe, poprzez które Dzielnicowe Rady Narodowe realizują swoje zadania gospodarcze, społeczne i kulturalne oraz korzystają z ich inicjatywy w zakresie akcji społecznych na terenie dzielnic.

W celu większego powiązania terenowych organów jednolitej władzy państwowej z masami pracującymi oraz sprawniejszego zaspokajania potrzeb ludności uchwała Rady Ministrów przewiduje, że na dzielnice mogą być dzie-

lone miasta liczące ponad 100 tys. mieszkańców.

Podział na dzielnice dokonany może być również w innych miastach, stanowiących powiaty miejskie, jeżeli powołanie Dzielnicowych Rad Narodowych jest wskazane z uwagi na zaplanowany szybki rozwój tych miast, bądź ze względu na szczególne warunki lokalne. O podziale miasta na dzielnice stanowią Wojewódzka Rada Narodowa na wniosek Miejskiej Rady Narodowej. Uchwała ta wymaga zgody Prezydium Rządu. Uchwała ustala, że podstawowym zadaniem Dzielnicowej Rady Narodowej jest pomoc Miejskiej Radzie Narodowej we właściwym powiązaniu jej działalności z potrzebami mieszkańców dzielnicy oraz w realizacji postulatów ludności w zakresie gospodarki miejskiej. Działalność swą Dzielnicowe Rady Narodowe oprą na szerokiej sieci komitetów blokowych (osiedlowych, domowych itp.).

Do najważniejszych zadań Dzielnicowych Rad Narodowych — jakie wymienia uchwała Rady Ministrów — należy m. in.: zgłaszanie wniosków, wynikających z potrzeb dzielnicy dla opracowania ogólnomiastowego planu gospodarczego, budżetu i planu zabudowy miasta, szczególnie w zakresie gospodarki komunalnej, wykonywanie kontroli społecznej, działalność urzędów, zakładów i instytucji o dzielnicowym zasięgu działania oraz przyjmowanie i zalecanie skarg i zażaleń mieszkańców w sprawach objętych zakresem działania Dzielnicowej Rady Narodowej. W zależności od potrzeb ludności, oraz w miarę podnoszenia się poziomu pracy Dzielnicowych Rad Narodowych — Miejska Rada Narodowa może rozszerzyć zakres przekazanych im spraw na inne za-
gadnienia.



Dzięki oliarnej pracy listonoszy wiejskich, na wieś polską dociera dziennie około 4.000.000 egzemplarzy prasy wiejskiej. Na zdjęciu: Listonosz wiejski Wincenty Kowalewski dostarcza gazetę pracującemu traktorzyście. CAF fot. Stanisław Wdowiński

Więzy serdecznej przyjaźni łączą naród polski z narodem radzieckim

Owacyjne przyjęcie zespołu „Mazowsze” w Moskwie

MOSKWA (PAP) W Moskwie w Centralnym Domu pracowników sztuki odbyło się spotkanie członków zespołu pieśni i tańca „Mazowsze” który przybył niedawno do Moskwy z przedstawicielami sztuki radzieckiej. Licznie zebrani artyści, kompozytorzy, literaci i przedstawiciele prasy radzieckiej serdecznie powitali młodych reprezentantów polskiej twórczości ludowej, a w ich osobach budując rozwijającą się sztukę Polski Ludowej.

Wśród obecnych na sali znajdowali się członkowie ambasady R. P. w Moskwie z ambasadorem K. Jasińskim na czele.

Wieczór zainaugurowany został wykonaniem hymnów państwowych ZSRR i Polski, po czym artystka ludowa ZSRR, laureatka nagrody stalinowskiej — Hiacyntowa w imieniu świata artystycznego Moskwy powitała polskich gości, podkreślając serdecznie więzy łączące naród polski z narodem radzieckim i ogromną rolę sztuki w walce o pokój.

Kierownik artystyczny zespołu „Mazowsze” — Sygietyński, odpowia-

dając na powitanie przedstawicieli sztuki radzieckiej wskazał, iż myśl o założeniu zespołu, którego członkowie pochodzą z ludu, mogła być zrealizowana tylko w Polsce Ludowej, w kraju zawiązującym wolność bohaterskiej Armii Radzieckiej i Wielkiemu Stalinowi.

Gabinet ochrony pracy w budownictwie

WARSZAWA (PAP) W dniu 12 bm. oddany został do użytku robotników budowlanych stołowy wzorowy pierwszy w Polsce gabinet ochrony pracy w budownictwie mieszkaniowym.

Na uroczystość otwarcia przybył: Minister budownictwa mieszkaniowego — Piotrowski, minister pracy i opieki społecznej — Rusinek, sekretarz CRZZ Drożdż, przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa — pos. Baryła oraz robotnicy, inżynierowie i technicy.

Delegacja młodzieży wyjechała do Wiednia

KATOWICE (PAP) Dnia 12 bm. wyjechała z Katowic do Wiednia na zlot wojennej młodzieży austriackiej 55-osobowa delegacja młodzieży polskiej.

W skład delegacji wchodzi: aktywiści ZMP z kierownikiem delegacji — Ta-deuszem Rudolfem — członkiem zarządu głównego ZMP na czele, członkowie młodzieżowego zespołu artystycznego z zespołu im. Hermana w Łodzi oraz grupa młodych sportowców, m. in. Emil Kiszka, Zbysław Stawczyk i Edmund Potrzebowski.

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP) Pracownicy rzymskich tramwajów, linii autobusowych i podmiejskich linii kolejowych prze-wali w sobotę pracę na dwie godziny. Strajk ten jest dalszym ciągiem walki robotników tej kategorii na terenie całego Włoch w celu otrzymania podwyżki płac.

Pod sztandarem walki o pokój

winni zjednoczyć się dziennikarze całego świata

BUDAPESZT (PAP) W piątek w drugim dniu obrad Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy przemawiali m. in. Albert Norden (Niemiecka Republika Demokratyczna), Pietro Kitto (Albania), Wu Wen-Tao (Chiny), Jean Bedell (Francja) i Ferdynand Chaber (Polska).

Ferdynand Chaber na wstępie omówił niktą rolę kapitalistycznej prasy w ideologicznym przygotowaniu wojny, po czym sprzecyzował najważniejsze zadania, stojące obecnie przed Komitetem Wykonawczym MOD.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy — oświadczył delegat Polski,

Zniżka cen w Chinach

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin podaje, że w okresie od marca 1950 r. do kwietnia 1951 r. ceny w Chinach spadły przeciętnie o 4 procent.

BIEG
na przelaj
o PUCHAR IKP
27. 5. 1951
W BYDGOSZCZY

Całym sercem i wszystkimi siłami poprzemy Narodowy Plebiscyt Pokoju

Naród polski solidarnie domaga się podpisania przez 5 mocarstw paktu pokoju

WARSZAWA (PAP) Apel Światowej Rady Pokoju, domagający się zawarcia paktu pokoju, paktu, którego podpisanie przez 5 mocarstw odwróci od ludzkości niebezpieczeństwo wojny i pokrzyżuje plany anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — gorąco popiera cały naród polski.

Nie ma dziś w kraju zakątków, gdzie nie mówiliby o apelu, gdzie nie wzbierałyby gniew przeciwko ludobójcom amerykańskim, pragnącym w imię nikczemnych interesów garstki miliardów ślać śmierć i zniszczenia, jak to dzieje się na Korei. Nie ma dziś w kraju zakątków, gdzie nie podkreślano by wagi każdego podpisu, który zostanie złożony na karze plebiscytowej.

Wiadomości napływające z miast i wsi mówią o olbrzymim wzroście świadomości politycznej najszerszych warstw społeczeństwa, o ich aktywności w ruchu obrońców pokoju.

Głównym tematem rozmów robotników huty „Kościuszko” jest obecnie

Artyści w szeregach obrońców pokoju

Działający na terenie Państw Teatrów Ziemi Pomorskiej Komitet Obrońców Pokoju dokonał ostatnio wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli H. Zuczkowski, Wł. Blichewicz, J. Kelińska, L. Cwiklikówna, L. Jaroszyński i K. Łukanowski.

W związku z odbywającymi się Dniami Oświaty, Książki i Prasy oraz zbliżającym się Narodowym Plebiscytem Pokoju zespół artystyczny, techniczny i administracyjny PTZP zobowiązał się wykonać specjalne gazetki ścienne, wyścigi ze specjalnym montażem artystycznym w PGR Wilosław oraz wziąć czynny udział w akcjach przygotowawczych do Plebiscytu Pokoju przez wygłoszenie okolicznościowych prelekcji przed spektaklami w teatrach oraz świadczenie fachową pomocą zespołom artystycznym w urzędowaniu akademii itp.

zbliżający się Narodowy Plebiscyt Pokoju. 600 agitatorów pokoju spośród załogi tej huty informuje swych towarzyszy pracy o przebiegu przygotowań do plebiscytu, wyjaśnia jego cel i znaczenie.

Janina Osypiuk, tokarz stoczni gdańskiej, przewodnicząca pracy, w czasie wolnym od zajęć prowadzi ze swoimi koleżankami pogadanki na temat zbliżającego się plebiscytu. 36 robotnic z tej brygady spełnia pracę agitatorów pokoju. Organizują one wspólne czytanie prasy, połączone z dyskusją o sytuacji międzynarodowej.

„Plebiscyt będzie wielką szkołą dla nas — mówi Osypiuk. — Czytając

Prezydent Panamy w więzieniu

NOWY JORK (PAP) Prasa donosi, że sąd najwyższy w Panamie zatwierdził uchwałę zgromadzenia narodowego w sprawie oddania prezydenta Ariasa pod sąd tego zgromadzenia. Szef policji Remon uznał uchwałę sądu najwyższego i oświadczył, że podporządkowuje się jego decyzjom. Mimo to Arias odmówił zrezygnowania z uprawnień prezydenta i wraz z grupą swych zwolenników zabezpieczył się w górnych piętrach pałacu prezydenckiego, próbując stawiać opór. Po krwawym starciu, podczas którego policja ołoczyła pałac, Arias został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Jak podała prasa, w ciągu dwóch dni w Panamie zabitych zostało 9 osób, a 150 odniosło rany.

Występy artystów polskich w Sofii

SOFIA (PAP) W Sofii, w sali koncertowej „Bulgaria” odbył się pierwszy koncert artystów polskich — dyrygenta i dyrektora Opery Poznańskiej — Biedziejewa, E. Kossowskiego i F. Amo. —

codziennie prasę, omawiając różne zagadnienia, stajemy się bardziej świadome. To, co czytamy, uczy nas widzieć wyraźnie i nienawidzić amerykańskich bogaczy, usiłujących podpaść świat. Świadomość tego, że gospodarcze wzmocnienie siły, która przeciwstawia się ich zbrodniczym planom, pomoże do wygrania pokoju, każe nam jeszcze lepiej pracować, uczyć się i poprzec całym sercem i wszystkimi siłami apel Światowej Rady Pokoju”.

Rośnie fala strajków w krajach kapitalistycznych

KANADA

OTTAWA (PAP) Prasa donosi o sile wzmagającej się walce robotników kanadyjskich, którzy w związku z nieustanną zwyżką cen domagają się podwyżki płac. W Toronto strajkuje około tysiąca robotników przemysłu stalowego i samochodowego, 1200 robotników zakładów konfekcyjnych w tym mieście przeprowadziło 24-godzinny strajk.

AUSTRALIA

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Sydney, że w dniu 11 bm. przeważnie zostały wszelkie prace ładunkowe w tym porcie australijskim. Około 6000 doków odmówiło podjęcia pracy, protestując przeciwko dyscyplinarnemu ukaraniu robotników, którzy zastrajkowali w dniu poprzednim na znak protestu wobec decyzji sądu najwyższego, odrzucającej żądanie uwolnienia zastępcy sekretarza generalnego federacji związków zawodowych robotników portowych.

FRANCJA

PARYŻ (PAP) W dniu 10 maja rozpoczął się strajk 3500 górników kopalni w departamencie Bouches du Rhone. Strajkujący domagają się uwzględnienia ich żądań ekonomicznych. Uchwalili oni jednocześnie rezolucję popiera-

Dwa światy : „My a oni”

Niezwyčajną siłę światowego obozu pokoju obrazuje wystawa otwarta z okazji „Dni Oświaty Książki i Prasy”

WARSZAWA (PAP) Olbrzymią przepaść dzielącą świat zbrodniczego imperializmu od świata pokoju, postępu i twórczej pracy — obrazuje wystawa pod nazwą „My a oni”, zorganizowana przez Główny Komitet Obywatelski Dni Oświaty, Książki i Prasy.

W obecności przedstawicieli Rządu R. P., PZPR, stronnictw politycznych i organizacji masowych otwarcia wystawy dokonał wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju Jerzy Putrament.

Na otwarciu obecni byli przedsta-

wiele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

W pierwszej sali wystawowej zgromadzono ekspozycję ilustrującą wojenne knowania imperialistów amerykańskich, amerykański „styl życia” garstki milionerów i jaskrawo kontrastującą z nim nędzę szarych mieszkańców kraju, wstrząsanego sprzecznościami rozkładającego się kapitalizmu.

Na tle banknotu dolarowego wielkich rozmiarów widzimy zdjęcie obrabujących rekinów kapitału monopolistycznego. Wyciągnięte drapieżnie szpony olbrzymich rąk sięgają w stronę mapy świata, demaskując istotne zamiary debatujących potentatów dolara. Ponad nimi czytamy słowa Stalina: „Są to miliarderzy i milionerzy, traktujący wojnę jako intrygantny interes, dający kolosalne zyski”.

Następne ekspozycje wskazują, iż Ameryka i jej poplecznicy szukają wyjścia z błędnego koła sprzeczności kapitalistycznych — w rozpętaniu nowej wojny światowej. Liczne fotografie ukazują montowanie agresywnego bloku, w którym jedną z czołowych ról ma odegrać powołany do życia za amerykańskie dolary neohitlerowski wehrmacht.

Wymownym symbolem zamykającym salę — „Oni” — jest zakrwawiona moneta dolarowa, rzucająca czarny cień na kontynent amerykański.

Przechodzący do następnej sali wita film o radosnej, pokojowej budowie nowego życia w naszym kraju. Na ekranie widzimy znane i drogie nam twarze przodowników pracy, na rusztowaniach, w kopalniach i fabrykach. Tworzy rytm codziennej pracy, bijący z ekranu i licznych zdjęć mówi, iż jesteśmy w sali pod nazwą „MY”. Rozwój gospodarczy, troska o człowieka, uśmiechnięte twarze dzieci niezających głodu ani lęku — oto tematy ekspozycji tej sali.

„Jest nas miliard” — czytamy nad wielką mapą świata, usianą błękitnymi chorągiewkami bojowników pokoju. Fotografie z kongresów pokojów i pochodów milionów rzesz walczących przeciwko groźbie nowej wojny — mówią o niezwyčajnej sile światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Strzały z 12 maja 1926 roku

Bardzo prędko po zakończeniu Wielkiej Wojny — mogła się przekonać wykrwawiona Francja komu w udziale przypadło zgarnięcie wszystkich laurów zwycięstwa roku 1918 i kto jest amatorem do spicia całej śmietanki z wersalskiego mleka. Anglia coraz bardziej bezceremonialnie wkraczała na arenę europejską jako czynnik decydujący. Na wstępie „chwalebnej” roli „wroga nr 1 Sowietów” musiała anemiczna Francja zrezygnować na korzyść pozorne krwistej Alibion. Locarno — ten dalszy etap osłabienia pozycji francuskiej w Europie, przez wzmocnienie znaczenia Niemiec — oddające Anglii decyzję w polityce kontynentalnej — wysunęło Wielką Brytanię na czoło państw kapitalistycznych.

Schodząc z piedestału „wspaniałego odosobnienia” na leż rentowniejsze pozycje interwencji i mediacji, Anglia postanowiła tak przeprowadzić stabilizację stosunków politycznych i ekonomicznych w wyniszczonej wojną Europie, by z jednej strony stworzyć dogodne warunki dla lokaty angielskich kapitałów, z drugiej zaś wykuć oręż do ostatecznej rozprawy z rewolucją. Rewolucja zarówno wewnętrzna — stała się w poszczególne państwach kapitalistycznych, jak i rewolucja najgroźniejsza, wywołana z kajdan, zwycięska — Październikowa. Rewolucja, na której fundamentach powstało i krzepło pierwsze państwo robotników i chłopów — Związek Rad.

Ekonomiczną podbudowę polityki angielskiej, popieranej gorąco przez Stany Zjednoczone — stał się plan amerykańskiego bankiera Dawesa — odpowiednik Locarno w dziedzinie gospodarczej. Plan ten miał sprowadzić do „realnego poziomu” wysokość niemieckich reparacji wojennych, [których ponad 50 proc. otrzymanych przez Francję], a faktycznie oznaczał odbudowę niemieckiego przemysłu w związku z planami wciągnięcia Niemiec do antyradykalnej „krucjaty”.

Tak więc w Europie sprzed 25 lat widzimy arbitra angielskiego, który przy pomocy amerykańskich krewniaków organizuje z jednej strony gospodarcze ujarzmienie wszystkich krajów, z drugiej zaś antyradykalną wyprawę z militarnymi Niemcami w roli oddziału szturmowego. Na wschodnim krańcu tej „chrześcijańskiej” i „praworządnej” Europy, Europy rent i spółek akcyjnych, fabrykantów i arystokratów, biogwardyjskich emigrantów i międzynarodowych aferzystów, Europy mieszczą-

skiego kółka i dekadentki sztuki, religijnej bigoterii i domów publicznych — widzimy szarpane wewnętrznie sprzecznościami, staczające się ku otchłani nędzy i kryzysu, bezładne, opanowane przez szarlatanów polikierstwa państwo. Państwo stanowiące monetę obiegową w targach „wielkich tego świata” pół-bankierów - polityków. Państwo godne uwagi tylko z jednego względu: strategicznego, bowiem sąsiadujące z Rosją Sowiecką.

Tym państwem, na które z niepokojem, ale i z przewrotnymi nadziejami patrzyła pozostająca pod dyktando Anglii — cała kapitalistyczna Europa — była POLSKA.

W „kordonie sanitarnym” wokół Sowietów — jak to się wówczas mówiło — wszystkie ogniwa musiały być równie mocne — mocne nie wewnętrznie siłą gospodarczą, czy spójnością polityczną, lecz mocne żądzą walki z rewolucją, silne nienawiścią do postępu i socjalizmu. Musiały mieć twarde, dyktatorską władzę, która potrafiłaby nakazać masom ludowym posłuch i do tego posłuchu umiała zmusić je wszelkimi metodami. Musiały mieć warunki pozwalające na przekształcanie ich w każdej chwili w bazę wypadową przeciwko ZSRR.

Tego zadania nie spełniła Polska rządzona przez Chjeno-Piastowską reakcję, Polska rozkładu i skandalicznych afer, Polska cofająca się niemal do ponurej tradycji saskiego upadku — słaba, bezwolna, zdana na rozgrywkę wewnętrznych grup i grup, koterii i koteryjek.

Mobilizacja międzynarodowej reakcji przeciwko ZSRR wymagała swoistego uzdrowienia — usanowania — stosunków w Polsce. Tę „sanację” musiał przeprowadzić reżim „silnej ręki”, bezwzględnie posłuszny kapitałowi międzynarodowemu, zdolny do organizowania walki z rewolucją. Nie było łatwym dokonać wyboru kandydata na „uzdrowiciela” Polski. Nie było prostym podjęcie decyzji w londyńskiej Cicie kto dostąpi „zaszczytu” wprowadzenia polskiej nawy państwowej; na szlak angielskiej [z dotychczasowej] profrancuskiej polityki zagranicznej, kto stanie się posłusznym słupką imperializmu w napót-kolonialnym kraju, któremu pozwolono taskawie odegrać rolę „przedmurza chrześcijaństwa”.

Żadna kandydatura do „wodzostwa” w Polsce sanowanej zgodnie z kapitalistycznymi receptami — nie miała tylu szans, co kandydatura „pustelnika z Suljówka” — Józefa Piłsudskiego. On

nieprzejednany wróg Sowietów, organizator „marszu na Kijów”, on — ex-socjalista mogący swoją PPS-owską przeszłością uspić czujność robotników, on — zwolennik współpracy polsko-niemieckiej nawet za cenę zwrotu Śląska, Gdańska i Pomorza, — on — przeciwnik zniechęconych przez całe społeczeństwo polskie chjeno-piastowskich rządów hańby narodowej. Piłsudski — człowiek, którego ślepo słucha większość korpusu oficerskiego i paramilitarne bojówki „Strzelca”. Piłsudski — szabl kapitalistów we wschodniej Europie.

Gdy dokonano wyboru — reszta była już tylko rozstawieniem figur na szachownicy. Piłsudski — tu, wiecie — tam, paru laurów, król i królowa.

A potem 12 maja 1926 roku. Manifestacja oficerów i „Strzelca” przeciwko rządowi Chjeno-Piasta, rzucenie hasła „sanacji” stosunków politycznych, wierne „komendantowi” oddziały zajmują Pragę, melodramatyczna rozmowa zburzonego generała i prezydenta na moście Poniatowskiego. Wieczorem Piłsudski wśród gromotnych karabinów maszynowych zajmuje część stolicy Polski. Mijają godziny tej dziwnej walki, półwojny domowej, przeraźliwego oszustwa politycznego wobec całego społeczeństwa polskiego. Nadchodzi 14 maja. Peda siedziba prezydenta, pałacik belwederski. Następnego dnia Wojciechowski składa dymisję, rząd ustępuje. Józef Piłsudski jest całkowitym panem placu.

I teraz za granicą rozgrywa się dalszy ciąg akcji, której drobne odłaski przynosi prasa codzienna sprzed ćwierć wieku:

„Ekonomiczne interesy zagraniczne posiadają zaufanie do rozwoju wypadków w Polsce [„Financial Times” z dnia 7 czerwca 1926 r.]. „Poparcie Anglii jest zrozumiałe skoro się zważy, że ustosunkowanie się Marszałka Piłsudskiego do Rosji leży zupełnie na linii Chamberlaina” [„Germania” z dnia 18 maja 1926 r.]. „Powiadają, że wpływ angielski na zamach stanu marszałka nie był mały. Poselstwo angielskie irakowało zawsze Piłsudskiego w jego „buen retiro” jako posiadającego władzę” [„Vossische Zeitung” z dn. 14 maja 1926 r.]. „Już przed kilku tygodniami „Daily Herald” stwierdził, że „rząd Piłsudskiego umożliwiłby zbliżenie się Polski i Anglii”. Nie jest zatem rzeczą dziwną, że główne pisma angielskie zachowują przyjazne stanowisko wobec sukcesu marszałka Piłsudskiego” [„Vor-

vüris” z dn. 19 maja 1926 r.]. „Rozpoczęły się portrakcje między syndykatem angielskim, złożonym z kilku banków londyńskich, a szeregiem przedsiębiorstw tekstylnych w Łodzi w sprawie kredytu dla przemysłu bawełnianego” [„Financial Times” z dn. 24 czerwca 1926 r.]. „Rząd Polski zapłacił w wrześniu, w październiku i w listopadzie jako procenty od pożyczek zagranicznych sumę około 1 miliona funtów sterlingów” [„Times” z dn. 4 grudnia 1926 r.].

Takie notatki prasowe można cytować bez końca, w każdej z nich znajdując to samo określenie przewrotu majowego, jako jeszcze jednego podciągnięcia na szachownicy polityki międzynarodowej dokonanego przez imperializm. Piłsudski, „Strzelec”, wierne oddziały, nawet obrona rządu Chjeno-piastowskiego staje się to wszystko jeszcze jedną grą, a może nawet tylko gierką. Intrafna wprawdzie, ważna może i godną uwagi, ale jedną z wielu. Ilekć drobniejszą niż impreza „Hitler” w Niemczech, „Mussolini” w Italii czy „Franco” w Hiszpanii.

Jedynie zdezorientowanie społeczeństwa, fałsz polityczny, spławiła czerwona poszewka onegdajszego socjalisty i zdrada prawicowego kierownictwa PPS przyniosły Piłsudskiemu — lub raczej jego anglo-amerykańskiemu [ci ostatniemu za jeszcze grubszą występował zasłoną] protektorom — tak łatwe zwycięstwo.

Strzały, które zaczęły się rozlewać 12 maja 1926 roku w Warszawie od strony Wisły nie umilkły długo. Przeniosły się jako z stolicy na ulice robotniczych miast i osiedli, w rozlegi lubelskich i rzeszowskich wsi, podolskich jarów i bagien polskich, by nawet w dniach największej grozy — wśród okupacyjnej walki z faszyzmem niemieckim nie ucichnąć. By rozgrywać luty NSZ-owskich automatów i pistoletów wycelowanych w działaczy demokratycznych i żołnierzy Armii Ludowej. Nie ucinane te strzały do pierwszych lat trzeciej niepodległości, by paść skrytobójcą, z za węgla.

Dopiero rozbitcie ostatnich wroga przez Władzę Ludową, władzę mas pracujących idących pod kierownictwem klasy robotniczej drogą ku socjalizmowi, spowoduje iż zamilkną wreszcie te strzały z 12 maja 1926 roku. Zamilkną na zawsze, wbrew woli panów z Cicy czy Wall-Street i wbrew marzeniom zbankrutowanych wodzów, generałów i polityków z „migracyjnych spółek całego świata.

Kto zwycięży w konkursie sportowym

Dziś o godz. 11.00 na stadionie bydgoskim rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami II ligi: Gwardia Bydgoszcz i Spójnia Warszawa. Mecz ten pozwoli obu drużynom na wypróbowanie nowych zawodników względnie nowych koncepcji w zestawieniu całego zespołu. Przeciwnik Gwardii Bydgoszcz nie będzie z pewnością łatwą przeszkodą, o czym świadczy jego druga lokata w tabeli mistrzowskiej.

Gwardia Bydgoszcz przygotowuje się sumiennie do dzisiejszego meczu sparingowego, poświęcając wiele uwagi kondycji zawodników. Z tych względów dzisiejszych pojedynek będzie niewątpliwie należał do bardzo interesujących.

Uczestnicy naszego kolejnego błyskawicznego konkursu sportowego mogą jeszcze składać kupon w Redakcji IKP Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20 do godz. 11, natomiast dla wygody tych wszystkich, którzy wybierają się na stadion umieściliśmy specjalną skrzynkę przy kasie. Tam też należy składać kupon do chwili rozpoczęcia spotkania.

Dla zwycięzcy w konkursie przemyśleliśmy nagrody. Kto je otrzyma dowiemy się o tym wkrótce.

13. 5. 1951 Bydgoszcz g. 11
Konkurs sportowy „IKP”
nr 5
Gwardia Bydgoszcz —
Spójnia Warszawa
wynik..... dla.....
do przerwy.....
Imię Nazwisko.....
Adres.....

BOTWANNIK WYGRYWA 23 PARTIĘ
W turnieju szachowym o mistrzostwo świata dokonano 23 partii. Partia ta zakończyła się zwycięstwem Botwinnika. Po 23 dotychczas rozegranych partiach wynik spotkania między Botwinnikiem i Bronsziem brzmiał 11,5:11,5 pkt. Tak więc dopiero ostatnia partia zdecydowała o tytule mistrza świata.

Dlaczego podpiszę kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju?

W przeddzień plebiscytu

Wielka Karta Pokoju orężem w walce z obozem wojny i zniszczenia

W imię niepodległości Polski, w imię pokoju między narodami, w obliczu wojennych knowań imperialistów i odbudowy przez nich militarystyki hitlerowskiego popieramy Apel Światowej Rady Pokoju który mówi:

„Żądamy zawarcia Paku Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregośkolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali tę odmowę za dowód napaści na nasze interesy i zamierzeń tego rządu”.

Pod apelem tym, podjętym w imię interesów całej ludzkości — znajdują się podpisy setek milionów ludzi, którzy ujęli w swe ręce sprawę obrony pokoju. Pod apelem tym znajdują się podpisy wszystkich tych, którzy bez względu na przynależność narodową, rasową, światopoglądową i religijną — nie chcą wojny i przeciwstawiają jej całą swą istotą. Pod apelem tym znajdują się podpisy wszystkich prawdziwych Polaków — patriotów, kochających swą Ojczyznę i budujących jej radosną, szczęśliwą przyszłość.

W dniach plebiscytu naród polski manifestuje swą jedność z światowym ruchem obrońców pokoju, zaargumentuje swą niezłomną wolę bezkompromisowej walki z imperializmem, pragnącym rozpętań nowej wojny odwrócić swój nieuchronny upadek.

Narodowy Plebiscyt Pokoju — kolejna bitwa wielkiej walki, wydanej obozowi zagłady i zniszczenia — stanie się w Polsce odczynem światła i miłości dla wszystkich ludzi dobrej woli.

Przygotowania do tego wielkiego święta, jakim będzie dla nas Narodo-

wsprawnie i bez przeszkód. W powiecie pracuje blisko 2000 agitatorów. Człon-



Głosujemy w plebiscycie, bo im — naszym uśmiechniętym dzieciom — pragniemy zapewnić trwałą i pełną pokój
Foto (IKP)

kówie ZMP, LPZ, SP, Ligii Kobiet. Ze wszystkich warstw, z wszystkich grup.

Razem z nimi patriotyczni księża. Ks. **Szczeniak** z Kęsowa, ks. **Duszyński** z Legbunda, ks. **Heckmann** z Goszycy, ks. **Ryckowski** z Sekcyna, ks. **Krzaska** z Bysławia — stoją w jednej linii z młodzieżą ZMP-owską, prowadząc tę samą pracę, zmierzając ku temu samemu celowi.

Sią motoryczną jest Pow. Rada Zw. Zaw. Dalej młodzież, nauczycielstwo. Rzemiosło także. Stolarz **Gil**, rymarz **Miszewski**, stolarz **Konieczny** — owo aktywności chojnickiego rzemiosła.

Cel i znaczenie plebiscytu — zostały w Chojnicach należycie zrozumiane. Plebiscyt spełni tu swą rolę.

Trochę jeszcze za wcześnie na wyciąganie wniosków z przebiegu akcji przygotowawczej na terenie powiatu chojnickiego. Tego zdania jest powiatowy pełnomocnik **Płaczkowski**.

a popierają je całkowicie pełnomocnicy gminni. Ale już teraz można stwierdzić, że na czoło wysunęła się gmina **Konarzyny**, w której pracuje aktywny patriota i zasłużony bojownik o pokój, ks. **Kotwarski**.

Gdy przyjdzie plebiscyt, a drogi zarządzą się ludźmi spieszącymi do urn, by głosem podkreślić swą więź ze światowym frontem obrońców pokoju, a odzierać się od międzynarodówki podległości wojennych — nie zawiedzie żaden tryb, żadne kółko w wielkiej machinie plebiscytowej.

Przygotowywana przez setki i przez tysiące ludzi ruszy, by wypełnić swe ważne zadanie i zademonstrować, że naród polski, znający dobrze niedolę i cierpienie, jakie niesie wojna — nie dopuści do wojny i tworząc codzienną pracą walcząc będzie o trwałą pokój dla siebie i dla wszystkich narodów świata.

Dwa miasta, dwa powiaty. Mały wydział ogromnej akcji. Ilustruje on jednak w pewnym stopniu, to co dzieje się w całym kraju i dalej, po za jego granicami, tam wszędzie, gdzie żyją ludzie pragnący pokoju, czyli — na całym świecie.

Józef Stalin powiedział:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca”.

Pokój będzie utrwalony, bo o tym, że narody wzięły w swe ręce jego obronę — świadczą miliony podpisów składanych pod apelem Światowej Rady Pokoju we wszystkich prawie krajach Europy, miliony podpisów, do których już wkrótce dojdą podpisy narodu polskiego — wyraźny dowód naszej solidarności z wszystkimi uczciwymi ludźmi, przeciwstawiającymi się wojnie.

Dźwiękiem, kolorem, słowem...

Fakt, że podpiszę apel Światowej Rady Pokoju jest konsekwentnym wynikiem mojej pracy i po twierdzeniu moich przekonań. Artyści polscy z racji, że mają możność bezpośredniego oddziaływania na szerokie warstwy społeczeństwa powinni stanąć w pierwszym szeregu szermierzy pokoju.

Linia, dźwiękiem, kolorem, czy słowem, całym swoim postępowaniem i rzetelną pracą musimy nie tylko dawać dowody naszych przekonań, ale zdecydowanie walczyć o utrzymanie i utrwalenie pokoju. Powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że w wypadku nowej wojny i tak już poważnie zubożona poprzednimi kataklizmami dziejowymi polska sztuka ulegnie dalszemu zniszczeniu, które doprowadzi do kompletnej zagłady dorobku kulturalnego naszego narodu. Do tego absolutnie nie możemy dopuścić. I dlatego też, my pracownicy kultury i sztuki podpisujemy Apel Pokoju.



JERZY PROCNER
dyrygent Pom. Orkiestry Symfonicznej

...za każdym z nich stoi człowiek...

Przeżyłem dwie wielkie wojny i znam dobrze ich skutki. Taką wojną potrafi zniszczyć cały dorobek ludzki, który człowiek zdobędzie pracą przez wiele wieków. Chciałbym, ażeby moje córki żyły w szczęściu, a coż może być większym szczęściem od pokoju, od życia pozbawionego obawy o nową wojnę.

Niektórzy mówią, że nasze podpisy nie wiele znaczą dla tych, którzy będą chcieli wojnę rozpętać. Nieprawda — nasze podpisy to potężna siła, bo za każdym z nich stoi człowiek. A podpisów tych jest milion, sto milionów, setki milionów. Ruch obrońców pokoju rozszerza się na cały świat. W Ameryce, w Indonezji, w Danii czy w Brazylii przytłaczająca większość ludzi jest za pokojem. Kto więc będzie walczył dla interesów tych, którzy chcą rozpętać wojnę? I o tym dobrze wiedzą podległości wojenni. Przekonał ich już przed rokiem Apel Sztokholmski, a obecnie Narodowy Plebiscyt Pokoju, pod którym znajduje się z pewnością jeszcze więcej podpisów, utwierdzi ich w tym przekonaniu zupełnie. A dla nas będzie nową bronią przeciwko wojnie”.

BERNARD WIDACKI
kier. magazynów Budg. Zakładów
Pivovarsko-Słodowniczych

Poznałem wojnę

Przebywając długi czas w obozach koncentracyjnych Mauthausen i Dachau, poznałem wojnę z jej najgorszej strony.

Podpiszę kartę Plebiscytu, gdyż nie chcę nowej pożogi wojennej, którą pragną wywołać imperialiści zaślepieni w swej nienawiści do narodów mitujących pokój i wolność, gdyż pragnę lepszej i spokojnej przyszłości dla naszych dzieci — bez groźby pieców krematoryjnych i bomby atomowej.

ROMAN KOZLIKOWSKI
b. więzień obozów Mauthausen i Dachau
prac. Gm. Spółdz. — Pruszcz Pom.

Pragniemy budować szczęśliwą przyszłość

Jeszcze nie zniknęły ślady zniszczeń wojennych na naszych ziemiach. Odbudowujemy kraj, rozwijamy naszą gospodarkę narodową i walczymy o pokój, aby stworzyć lepsze warunki życia dla społeczeństwa.

Nadchodzi dzień Narodowego Plebiscytu Pokoju, w którym wraz z innymi narodami będziemy wolać do całego świata o pokój, aby odwrócić widmo zniszczenia ludzkości.

W akcji tej weźmie udział również rzemiosło, które pragnie w warunkach trwałego pokoju budować nową szczęśliwą przyszłość opartą o sprawiedliwość społeczną”.

STANISŁAW DOBOSZ
Dyrektor Izby Rzemieślniczej
w Łodzi

Chcemy pokoju

W czasie ostatniej wojny rodzina moja dobrze poznała jej groźbę. Poznała Oświęcim, gwałt i poniewierkę. Wojny chce może tylko ktoś, kto na niej spodziewa się zarobku. Ja i cały naród polski moglibyśmy tylko stracić na wojnie. My jednak chcemy pokoju. Chcemy go nie tylko dla szczęścia własnego, ale dla szczęścia wszystkich ludzi, choćby działo się to bez udziału lub wbrew zamierzeniom imperialistów.

Oto dlaczego wezmę udział w Plebiscycie Pokoju.

JAN PIASECKI
Ikaż — Zgierz

Bo jestem Polką!

Kto by chciał wojny? Chyba głupie, nieświadome dziecko, a takich przecież w Polsce nie ma. Albo ktoś, kto na wojnie chce zarobić. Człowiek pracy i każdy inny na wojnie tylko traci.

Dlatego i dlatego, że jestem Polką — kartę Plebiscytu Pokoju podpisuję oburącz.

Niech żyje pokój!

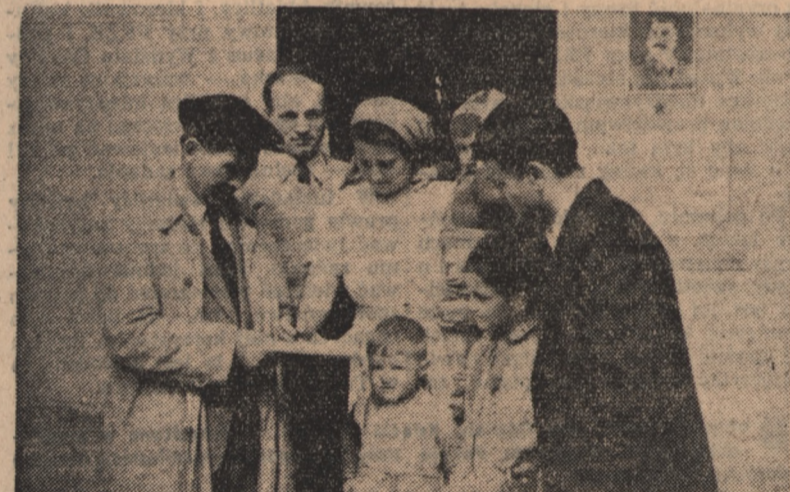
ANASTAZJA PAŁASZEWSKA
prac. połączonych Teatrów Muzyczn.
w Łodzi

Jak walczę o pokój

Jestem operatorem kinowym. Wydawałoby się, że moja praca nie ma nic wspólnego z walką o pokój. A jednak tak nie jest. To, że w pełni przestrzegam dyscyplinę pracy, że przyczyniam się do tego, by tysiące mieszkańców naszego miasta mogły oglądać postępowe filmy, które uczą i wychowują — to właśnie jest mój wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

Kiedy szkolę młode kadry — to też daję w ten sposób wkład w dzieło obrony i utrwalenia pokoju. Pragnę go gorąco — jak każdy człowiek pracy, który dumny jest z tego, że przykłada — choćby najmniejszą cegiełką do budowy Polskiej Socjalistycznej, do budowy ustroju sprawiedliwości społecznej i trwałego pokoju.

WOJCIECH MIKOŁAJCZAK
operator kina „Halszka”
w Szamotułach.



I w Rumunii rozpoczęto już zbiórki podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Na zdjęciu żona **Gureli Haralambie**, mieszkanka wsi **Baneasa** w okręgu bukareszteńskim składa swój podpis.
(Foto CAF)

wy Plebiscyt Pokoju trwają w całym kraju. W wielkich miastach, w miasteczkach, gminach i gromadach wiejskich.

Oto zagubione wśród lasów miasteczko **Tuchoła**, jakich setki jest w Polsce.

Podzielił miasto na 6 bloków, których pracą kierują specjaliści pełnomocnicy — mówi pełnomocnik plebiscytowy **MKOP mec. Stanisław Hoppe** — i wyszkoliliśmy już 72 agitatorów do pokoju.

Młodzież szkolna, zakłady pracy, nauczycielstwo, rzemiosło — bez różnicy wieku, światopoglądu, zawodu — wszyscy biorą udział w przygotowaniach do plebiscytu. Wielką pracą wzięli na swe barki nauczyciele, wychowawcy młodych kadr, wychowawcy młodego pokolenia.

Głazik, Konarski, Karnowski, Tarczyński, Celler — to czołowi żołnierze pokoju. Pracują intensywnie i wydajnie, prowadząc robotę organizacyjną i uświadamiającą.

A i rzemiosło nie pozostaje w tyle — dodaje stolarz **Teodor Grzonkowski** — Polski rzemieślnik nie chce wojny i zrobi wszystko, by do wojny nie dopuścić!

Powiat? — zapytuje pełnomocnik **PKOP, Mieczysław Nogal**. — Pojedźcie, zobaczcie...

Wokół las, **Bory Tuchołskie**. Równą serpenzyną szosy pędzi zakurzony „Opel”. Jak kamienie milowe mają się poszczególne gromady i gminy. **Tuchoła, Raciąż, Śliwice**. Tu praca idzie



Warszawa — symbol pokojowej pracy narodu polskiego. Głosujemy w plebiscycie, bo pragniemy budować i tworzyć, a nie niszczyć i rujnować. Oto nasze wielkie dzieło — **Zoliborz**, wspaniała dzielnica mieszkaniowa.
(Foto CAF)

Oświata, książka, prasa - orężem walki o pokój

Od chwili objęcia władzy w Polsce przez masy ludowe trwa u nas wielka ofensywa kulturalna. Dobiegające końca „Dni Oświaty, Książki i Prasy” są jednym z jej przejawów. W czasie ich trwania dokonany został przegląd imponującego dorobku Polski Ludowej na polu kultury i oświaty, sumienny przegląd, który wykazał, że nie zmarnowaliśmy minionych lat i że milowymi krokami dogoniliśmy nasze wielkie zaniedbania — smutną pozostałość czasów zaborów i sanacji.

W czasie ich trwania podkreślono przede wszystkim rolę i znaczenie, jaką ma kultura i oświata w kształtowaniu się narodu socjalistycznego i w trwającej dziś na całym świecie walce o pokój.

Bilans „Dni Oświaty, Książki i Prasy” nie został jeszcze zamknięty. Dziś już jednak można stwierdzić, że pokazały nam one wielkie osiągnięcia, będące naszym dorobkiem i postawiły przed nami nowe, poważne zadania, które musimy wykonać i które wykonamy w imię zwycięstwa oświaty nad ciemnością, postępu nad wyzyskiem, pokoju nad

Wizyta w Chojnicach

Schludna, estetycznie urządzone czytelnia. Na ścianach podobizny wielkich nauczycieli ludzkości: Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Przy stolikach młodzież. Sześć przywracanych kartek mieszają się z ciuchkami skrzypieniem piór, czyniących skrzętnie notatki.

— Brak takiej placówki dawał się nam bardzo we znaki — mówi kierownik Powiatowego Domu Kultury w Chojnicach, Stanisław Broda — wprawdzie istnieje na terenie miasta kilka świetlic, lecz praca w nich biegnie własnymi torami, nie była powiązana wspólną nicią, wspólnym planem...

Dzisiaj jest inaczej. Tu, w nowocześnie odremontowanym gmachu, bielejącym z dala świeżymi ścianami, i niskoje się życie kulturalnego sporego, silnie uprzemysłowionego miasta. Tu zbiera się młodzież, tu przychodzą robotnicy. Z 1000 tomów, widocznych na półkach biblioteki, czerpią wiedzę, uczą się o świecie. Tu zapoznają się z twórczością wielkich pisarzy postępowych świata, umacniają wiarę w słuszność sprawy za jaką walczą obóz pokoju i postępu.

Wiele takich Domów Kultury powstało w naszym kraju. Każdy z nich jest ogniem ruchu obrońców pokoju, każdy z nich spełnia ważną ro-

Dobra postępową książką odnalazła czytelnika, do którego była adresowana, spotkała się z nim w jasnych salach miejskich i wiejskich bibliotek, zakładanych w Polsce coraz liczniej i coraz gęściej, jako widome oznaki zwycięstwa postępu nad wstecznością, oświaty nad ciemnością.

Czas, racjonalnie spędzony

W ramach „Dni Oświaty, Książki i Prasy” otwarta została na peronie II dworca kolejowego w Bydgoszczy, świetlica-czytelnia dla podróżnych. Jest to druga po Gdańsku tego rodzaju świetlica w Polsce.

Sklada się ona z dwóch sal; w każdej kilkanaście zgrabnych, nowych stolików, a na nich rozmaite broszury i czasopisma. Widzimy m. in. „Trybunę Wolności”, „Głos Wybrzeża”, „Express Wieczorny”, „Wolność” oraz pisma w języku rosyjskim. Na ścianach wiszą portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Mao Tse Tung i innych przywódców mas pracujących. Na białych posłamentach umieszczono popiersia twórców pierwszego Państwa Socjalistycznego — Lenina i Stalina. W ołnach i na stolikach doniczki z kwiatami.

Do użytku przebywających znajdu-

scy kolarze zajęli dalsze miejsca — mówi Jakubowski — ale nie o to przecież głównie chodziło. Wyścig stał się wielką manifestacją sportowców przeciw wojnie i remilitaryzacji Niemiec, wykazał, że wszyscy uczciwi sportowcy solidaryzują się z apelem Światowej Rady Pokoju.

Świetlica cieszy się dużą frekwencją a otwarcie jej przyjęte zostało z całkowitym uznaniem przez wszystkich podróżnych, szczególnie zaś tych, którzy dojeżdżają do szkół lub zakładów pracy. Sprawia, że bezczynny pobyt w poczekalni dworcowej można dziś zamienić na właściwą lekturę, na pogłębienie swej wiedzy o świecie i ludziach.

Stała się ważną, placówką, upowszechnienia książki i prasy.

Książka w zielonej dolinie

Między błyszczącą i rozlewną serpentyną Wisły i czarnymi strunami szyn kolejowych — leży zielona, wabiący świat. Szukamy w nim książki. W budynku Gminnej Rady Narodowej Podgórz-Wieś następuje spotkanie. W jednym pokoiku biura urządzono wystawę. Wchodzi się i już: „Adam Mickiewicz poeta i człowiek czynu” Henryka Szypera, książka Mieczysława Jastruna „Mickiewicz”, dużo pozycji klasyków romanizmu, Żeromski, Tołstoj „Zagadnienia leninizmu” — Stalina, pozycje beletrystyki głównej, Szolochow. Wystawa jest skromna, ale przecież bogata. Bogactwem jej jest treść, taka sama w wykwiętnej gablocie, jak tu pod strzechą o krok od pól i lasu. Litera jest tą wielką siłą, która przenosi myśl świata do małej, zielonej Nieszawki. Czy przesadzamy?...

Te sprawy zasługują na bardzo duże słowa, słowa prawdy o ofensywie książki pod nieszawską strzechą. Taka ofensywa istnieje. W roku 1950 zarejestrowano tu 1858 czytających. Z dwutysięcznej biblioteki wypożyczono 1662 książki. Wieś czyta naprawdę, czyta systematycznie. W gminie jest przecież zaledwie 2 tys. mieszkańców. W gromadach uruchomiono punkty biblioteczne, część książek znajduje się przy świetlicy. Spójrzmy na statystykę poczytności poszczególnych autorów: Kraszewski, Wasilewska, Szolochow, Dąbrowska, London itd. Tej skali nie potrzebuje się wstydić miasto, a Nieszawka może być z niej dumna.

Naturalnie czyta się i May'a, naturalnie Żeromski nie ma mocnych „statystyk” (jeszcze), ale przecież książka toruje drogę książce. Jest to piękny, skuteczny marsz. Tej wystawy w skromniutkiej gminie nie trzeba dawać tytułu. Człowiek patrzy w prymule kwitnące na oknie, w słoneczną ciszę zielonego pola i myśli: książki walczą o pokój.

Przenieśmy się do nieszawskiej świetlicy. Jest ona centrum życia rozrzuconej wsi, ogniskiem młodej „Służby Polsce”. Dekoracje, podręczna biblioteczka, szkoda że nie ma ruda. Wszystkie imprezy odbywają się właśnie tu. Świetlica wiejska nie jest samotnym ogniskiem w terenie, jest do pewnego stopnia aparatem nadawczo-kulturalnym, filtrem zagadnień aktualnych, miejscem spotkań i miejscem wymiany myśli. Tu krzepnie wspólna postawa polityczno-społeczna, tu dźwięcznie wykuwa się przyszłość wsi. Oto przed nami Plebiscyt Pokoju. Kilka dni temu świetlicę wypełniała ludność Nieszawki. Wiadomość o Plebiscyście uprzedziły zebrania w gromadach. Wiedzieli już o akcji, która jest nowym wzmocnieniem frontu ludzi dobrej woli. Nieszawianie powiedzieli jedno: NAS NIE ZABRAKNIĘ...

Opuszczamy cichą wieś. Na jej polu w tym roku uderzyła Wisła. Dwa dziesięcia pięć hektarów upraw stało pod wodą przez wiele dni. Spłynęło

ziarno i przyszył plon. To nic. Nieszawka ciągle walczy z Wisłą. Dwa dziesięcia pięć hektarów ziemi zasiano na nowo. Wisła nie potrafi zrobić wyrwy w dobytku młodego świata. Nieszawianie to twardy lud.

Cieszymy się bardzo z tej wycieczki pod nieszawską strzechą. Zobaczyliśmy życie, zobaczyliśmy książkę. Te sprawy są jednakowo ważne. Pomyśleliśmy sobie: coś się tu zmieniło,

bawić się grą towarzyską, czy posłuchać audycji radiowej, względnie muzyki z płyt, nadawanej przez świetlicowy adapter. Nie pomieści ona także wszystkich tych, którzy chcieliby się nauczyć języka rosyjskiego na kursach przeprowadzanych w świetlicy.

Przeważnie młodzież okupuje stoliki świetlicy. Ale są też starsi. Przy bibliotece, która znajduje się w przy-



Książka i radio dotarły do mieszkań robotniczych i wiejskich chat. Tak wygląda wolny wieczór przodownika pracy z Fabryki Samochodów Osobowych na Zeraniu — frezera Wójcika. (Foto CAF)

coś się stało. Coś mocniejszego niż Wisła zdobywa zieloną dolinę...

W Tucholi zwycięży kultura

Sala tucholskiej świetlicy międzyzwiązkowej nie jest wielka. Do niedawna jeszcze, kiedy to zamiast świetlicy mieściła się tu restauracja — wielkość jej była wystarczająca.

Dzisiaj jest inaczej. W tym samym miejscu, w tym samym lokalu zmieniło się wiele. Jest świetlica międzyzwiązkowa, zamiast bufetu z butelkami — jest stół, na którym leżą przeróżne pisma ilustrowane i codzienne. Na ścianach, zamiast reklam wytwórni wódek, wiszą wykresy przedstawiające prosty sposób osiągnięcia na odcinku walki o kulturę, starannie wykonane afisze propagujące oświatę i wskazujące zło, wynikające z zacofania i ciemności.

Niezwykle pomysłowo rozwiązana została dekoracja świetlicy. Cechuje ją oryginalność formy i głęboka treść. Jej wykonawcą kierownik kulturalno-oświatowy przy PRZZ w Tucholi ob. Wygża nie szczędził pracy, aby świetlica międzyzwiązkowa była dla tucholan prawdziwym ogniskiem kultury, aby była taka, na jaką zasłużyli sobie ci, którzy z niej korzystają.

Po południu, gdy młodzież zakończy lekcje, a starsi po 8 godzinach pracy opuszczają warsztaty, fabryki i urzędy, świetlica ożywia się. Niewielka jest jej sala i dlatego nie może pomieścić wszystkich, którzy chcieliby spędzić w niej kilka miłych chwil, przeczytać książkę, czasopisma, za-

ległym pokoiku, tucholski murarz Franciszek Jarzębski tłumaczy kierownikowi świetlicy Krzyżanowskiemu jaką to by chętnie książkę pozyczył.

— Dajcie mi taką, o tych warszawskich murarzach — mówi spod węża, gestykulując rękami — Ciekawi mnie jak to oni też szybko murować potrafili. Macie taką książkę dla mnie?

Dla Jarzębskiego znajdzie się książka o warszawskich murarzach. Bo chociaż zbiór świetlicowej biblioteki nie należy do zbyt obszernych, to jednak wachlarz tematyczny książek jest szeroki. Korzystający z biblioteki nie mogą się skarżyć; każdy z nich znajdzie w katalogu odpowiadający jego zainteresowaniom i potrzebom temat.

O zagwarantowanie społeczeństwu tucholskiemu, — bowiem ze świetlicy korzystają nie tylko związkowcy — godziwej rozrywki, troszczy się wiele osób: i kierownik świetlicy, i kierownik kulturalno-oświatowy przy PRZZ, i podinspektor Szewc z Wydziału Oświaty i bibliotekarka — wszystkim zależy na tym, aby świetlica międzyzwiązkowa, to ognisko, z którego na mieszkańców miasta promieniować ma kultura — spełniła swe zadania.

W tucholskiej świetlicy byliśmy prawie godzinę i możemy zaryzykować twierdzenie, że sprona ona temu zadaniu. Musi jednak dostosować wielkość pomieszczeń do potrzeb społeczeństwa, tzn. do ilości osób chcących z niej korzystać. A jest ich bardzo wiele. I to jest dowodem, że w Tucholi zwycięży kultura.

Dobiegają końca „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Obchodzone w przededniu Narod. Plebiscytu Pokoju stały się wspaniałą manifestacją naszego dorobku kulturalnego.

KSIAŻKĘ, GAZETĘ, RADIO — przekuliśmy w oręż walki o postęp i pokój.

KSIAŻKĘ, GAZETĘ, RADIO — udostępniłmy najszerszym warstwom społeczeństwa.

KSIAŻKĘ, GAZETĘ, RADIO — oddaliśmy w służbę idei pokoju i sprawiedliwości społecznej, oddaliśmy ludziom, którzy wzięli w swe ręce sprawę obrony pokoju, którzy nie pozwolą na wywołanie nowej wojny.

Tym samym zaś wyznaczyliśmy właściwą rolę naszej oświaty, książki i prasy — tak ważnym czynnikiem w dziele przebudowy człowieka i świata.

Oświatowcy o Karcie Pokoju

Kocham pokój

Jako nauczycielka szczęśliwa jestem, że każdego dnia mogę patrzeć w jasne oczy dzieci polskich czytać w nich radość życia i wzrastające zainteresowanie nauką i naszym pochodem do lepszej przyszłości — socjalizmu.

Kocham pokój, chcę pracować dla pokoju i dlatego złożyłam swój podpis pod kartą Narodowego Plebiscytu.

MARTA WESOŁOWSKA
nauczycielka
Niewiesticin, pow. Świecie

Niech panuje braterstwo i pokój!

Czekam z niecierpliwością na moment, kiedy będę mógł złożyć swój podpis pod Apelem Pokoju, przyłączając się do setek milionów ludzi dobrej woli całego świata.

Pragnę gorąco spokojnego życia dla moich dzieci i wnuków, dla kochanej młodzieży, którą w ciągu 25 lat uczyłem, pragnę spokoju dla milionów żon i matek, pragnę szczęścia i rozkwitu Polski Ludowej, pragnę szczęścia wszystkich narodów, a nade wszystko pragnę, by zmora imperializmu i podżegaczy wojennych, żerujących na krwi ofiar niewinnych zniknęła raz na zawsze. Niech panuje nad światem braterstwo i pokój!

MAKSYMILIAN JANCZEWSKI
nauczyciel, Łódź.



W jasnych, estetycznych czytelniach zapoznaje się młodzież i zapoznają się dorośli z najwybitniejszymi dziełami postępowych pisarzy świata.

le w dziedzinie upowszechnienia postępowej twórczości, w dziedzinie spopularyzowania najlepszych osiągnięć myśli ludzkiej.

Tu, z kartek wielu książek uczy się młodzież, uczą się robotnicy.

Zainteresowanie biblioteką jest duże, — mówi bibliotekarka, Wanda Lewandowska — mamy ponad 500 czytelników. Zabierają książki do domu, czytają na miejscu, robią notatki i zapiski. Korzystają z czasopism, gazet...

Jasno trzeba powiedzieć, że „Dni Oświaty, Książki i Prasy” nie wypadły w pow. chojnickim i w Chojnicach tak, jak wypaść powinny. Było dużo niedociągnięć i braków, które powstały z winy miejscowego Komitetu Obchodu „Dni” pracującego zbyt szablono, nie potrafiącego związać się z terenem i ludźmi. Mimo to — zanotowano pewne osiągnięcia.

Pierwszym z nich jest właśnie Powiatowy Dom Kultury, otwarty uroczysto w dn. 9 maja. Urządzono go ze smakiem, a nawet ze zmysłem artystycznym. W hallu rzucają się w oczy barwne pląszki, ilustrujące w plastyczny sposób zdobycze, jakie dał nam Plan Sześcioletni. Dalej biblioteka z właściwie dobranym księgozbiorem, ośrodek metodyczny, sala teatralna na 200 widzów, ośrodek muzyczny.

W czytelni panuje cisza. Aniela Bargowska, robotnica z Zakładów Rybnych. Franciszek Kardys, uczeń Gimnazjum Ogólnokształcącego, Zygmunta Radwańskiego, uczeń Szkoły Podstawowej i wielu innych czyta z zainteresowaniem książki, pełne bogatej treści, książki, które ubrajać świat topogład, przekonując i ucząc — słusznie wielkiej sprawie pokoju.

Wygoniliśmy z naszych bibliotek sensacyjne sżmiry i romanse. Miejsce ich zajęły dzieła największych pisarzy postępowych świata. Dobra książka zesłała do ludzi, przybliżyła się ku nim, wyruszyła na ich spotkanie.

Je się w świetlicy około 200-tomowa biblioteczka zapoatrzona w książki marksistowskie, beletrystyczne i popularno-naukowe.

Uczeń jednej ze szkół zawodowych Holesław Migaj pilnie coś notuje. Przed nim wypożyczona z miejscowej biblioteczki broszura Lenina pt. „Zadania związków młodzieży”.

— Mam w naszym kole ZMP wygłosić referat — objaśnia nas ob. Migaj — i dlatego zbieram potrzebne materiały. Pociąg mój odjeżdża dopiero za półtorej godziny, zamiast więc marnować czas, dzięki nowouruchomionej świetlicy na dworcu, zaoszczędzę sobie pracy w domu.

Tadeusz Jakubowski z Grudziądza z wielkim zainteresowaniem czyta sprawozdanie o przebiegu „Wyścigu Pokoju” na etapie Łódź-Warszawa, umieszczone w ostatnim numerze pisma „Sport”.

— Wprawdzie drużyna polska i pol-



W specjalnie zorganizowanych stoiskach sprzedaje się książki i dzienniki, czasopisma i ilustracje. Książka dociera do czytelnika. (Foto CAF)

Sztuka chińska w Muzeum Narodowym

JERZY EUGENIUSZ PŁOMIENSKI

Chopin w powieści niemieckiej

„Spiel im Moll“ — Ein Chopin-Roman von Joachim Deibrück, Verlag von Ullstein et Co. (Berlin 1919).

Trochę zawstydza fakt, że to pisanie niemieckie sięgnęło do tak zresztą pasjonującego tematu, jakim jest życie i muzyka Chopina...

mach faktury, odchylonej od jej narracyjnego toku, ujęła w formę wątku wspomnieniowego, wmontowanego tylko epizodycznie w nową wiaściwą, co pojętych akcent w jej mimowolnej drugorzędności wbrew prawdzie życiowej, robi wrażenie trochę banałnej „egzotyki” środowiskowej...

Ta „egzotyka” środowiska polskiego, w oczach obcookrajowca w pewnej mierze uprawniona, razi naturalnie czytelnika polskiego dosyć szablonowym rytymikiem charakterów, w których czuje się raczej barak literatury, niż prawdę charakterologiczną...

Nieprzejętne miłośnictwo muzycznej twórczości Chopina, zdławiło go duchem pozwołała Deibrückowi odczuć niezrównaną magię tonów tego arcyinstrumentu i przetransponować je (a dokładniej mówiąc niektóre z jego utworów muzycznych) na pulsujące poetyckim pięknem obrazu...

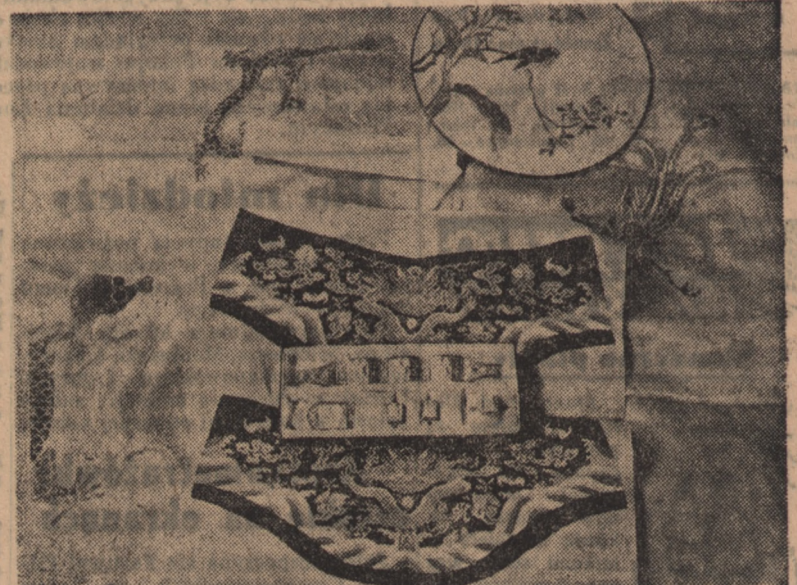
„Koloryt polski” wypadł w powieści blade, mimo wysiłków autora, w sumie nieudanych, by zrekonstruować go możliwie najautentyczniej. Nie na wiele się zdała technika rozmaitych podporoków, sztucznie spętanych tylko wrażeń i kłopotliwych, jak przykład fragmentu jednego z sonetów Mickiewicza (motto powieści), jak cytaty z poematu Stowackiego „W Szwajcarii”, którego zakonspirowana bohaterka jest później...

szła narzeczona Chopina, Maria Wodzińska, jak wreszcie opis rodzinnej atmosfery Wodzińskich, zresztą dosyć kosmopolityzowanej. Ani Mickiewicz, ani Norwida nie ma w powieści, chociaż jak wiadomo i jednego i drugiego łączyły z Chopinem wczesne i towarzyskie stosunki. Luka to bynajmniej w powieści nieobojętna i nie jedyna, jeśli chodzi o powieściową rekonstrukcję środowiska polskiego.

Junkierskie skłonności i zamilowanie Deibrücka, zniekształcające tu i ówdzie pełną prawdę życia Chopina a zwłaszcza jego portret duchowy, zdradza się, między innymi, w nadmiernym szefowaniu tytułami rodowymi, nie rzadko wbrew faktom nawet, w przesadnej czolobitości heraldycznej. Wcale rozrzutnie, szerokim gestem rozkłada więc patenty na hrabiów Wodzińskich, Wojciechowi Grzymale i in. Rolę się wprost w tej powieści od rozmaitych hrabiów i księżek, których tytuły wypowiada autor z zabawną adoracją, w niewymownym przeświadczeniu, że w ten sposób buduje genialny artysty przedstosunek bardziej nieobojętny.

Zato równocześnie z grymasami niechęci i lekceważenia przemyca kilka-krotnie w powieści swoją ludofobię, pisząc o Götterdämmerung (Proletarienschädle) i o Janie, baptyście, Ciesingerze, rzeźbiarzu francuskim, zięciu Zdzisława Sanda (Proletariet).

Deibrück nie rozumiał niestety zupełnie niepotężnego nurtu ludowości, którego genialnym odkrywcą i twórcą zarazem stał się w muzyce wszechświatowej Chopin, podniósłszy pełen niezrównanych czarów prymityw ludowej melodii i nieodłącznej, które nasunęły powyższe zastrzeżenia, a które to braki odstawiają się przy ważnej lekturze niemieckiej powieści o Chopinie, książka ta artystycznie na ogół dojrzała i wartościowa, zasługuje na to, by ją przeczytać na język polski, naturalnie z odpowiednimi komentarzami zapobiegawczymi w przed- lub w posłowie, któreby niewieleświe spojrzienia i wrażeń pędu potęgowały wydzwisk życia Chopina, oświeślały pod kątem pełnej prawdy.



Fragment wystawy: artystyczne hafty na jedwabiu (Foto CAF)

O chińskiej porcelanie mówiliśmy z uznaniem dla jej walorów użytkowych i smaku artystycznego. Od końca XVII wieku cała Europa nadsiedowała porcelaną chińską a i dziś marzeniem każdej gospodyni jest chiński serwis. Jednakże poza porcelaną bardzo mało lub nic nie wiemy o sztuce chińskiej. Nie znamy najczęściej chińskiej rzeźby, malarstwa, wyrobów artystycznych z jedwabiu, laki i nefrytu, drzeworytów itp.

Z tą bogatą i odmianą w artystycznym wyrazie sztuką chińską zapoznaje nas wystawa urządzona w warszawskim Muzeum Narodowym. Wystawa zawiera bogate zbiory Pekinjskiego Muzeum Pałacowego, wyroby pekińskiego ręką

dzieła artystycznego, wycinanki ludowe, plakaty, drzeworyty i malarstwo ścianowe. Jedne eksponaty przenoszą nas w zamierzającą przeszłość, inne chwilą swego powstania i tematyką łączą się ściśle z chwilą obecną. Najstarszą grupę eksponatów stanowią grobowca figurynki gliniane z I—VII wieku oraz wyroby z nefrytu — kamień o zielonkawym lub białym odcieniu. Nefryt był najwyżej cenionym szlachetnym kamieniem w Chinach, sprowadzonym z zagranicy i dopiero po odkryciu bogatych złóż w samych Chinach i Burmie zaczęto z niego wyrabiać większe przedmioty, jak kielichy, czary, talerze. Najstarszy nefryt na wystawie pochodzi z XVII wieku.

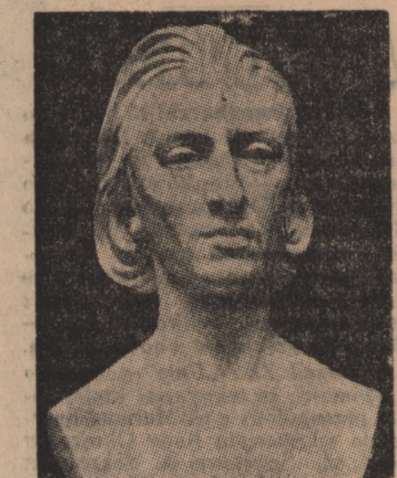
JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

W noc oświetloną podnosi żuraw Jak piak obrzymi u wodopaju Nad nowym domem cegły górę: Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Ponad podmiejskim wiosennym sadem W zmierzchu, w różowym spokoju Krąży gołębią białych gromadą: Narodowy Plebiscyt Pokoju.

W wyniosłej sali litos mój pokój I ręce wznoszą się rojem. W dłońiach zawartych, w bieszczącym wzroku: Narodowy Plebiscyt Pokoju.

I oto pieśni zwrotka gotowa, Jak akord łączy w zestroju cęgi, gołębie, dionie i słowa: Narodowy Plebiscyt Pokoju!



Franciszek Black „CHOPIN”

w niemieckich kołach muzycznych, wiadomo dobrze. Wszak nie było kłó, tylko jeden z najznakomitszych muzyków młodych Niemiec romantycznych, R. Schuman wypowiedział owe ważne i pełne podziwu słowa o twórczości muzycznej Chopina, zrozumiewszy jej najistotniejszy sens, jej nurt dziejowonarodowy, mianowicie, że w muzyce polskiego kompozytora wyczuwa się „ukryte wśród kwiatów amary”.

W powieści Joachima Deibrücka o Chopinie tradycja szlacheckiego z górą w kołach niemieckiej elity kulturalnej kultu znała swego pełnego wyraz. Ten głęboki kult przemyca niemiecki powieściopisarz nie tylko w stosunku do bohatera swojej powieści i jego wielkiej twórczości, lecz również w stosunku do jego ojczyzny i tymu jej dzieł. Mimowolnie przypominają się żywiołowe w dobie powstania listopadowego i po upadku powstania nastrosze polonofilstwo w społeczeństwie niemieckim, niestety nie tylko, których wyrazem były między innymi, słynne „Polenlieder” Mozera. Ta postawa żarliwego polonofilstwa, od dawna już wycofana z obiegowego kursu, co najmniej bowiem od 3 ćwierci wieku, w społeczeństwie niemieckim, tym bardziej zdumiewa swoją wyjątkowością, ponieważ autor wiersza niemi w swojej powieści „junkierskie” nałogi myślenia i wartościowania.

Jeżeli przeczytamy, mimo to, przyrodzony poniekąd „kompleks” piemiennego wrogoci i zarazem kompleksu urojonej wyższości w stosunku do kultury polskiej, polskich dzieł i w ogóle życia polskiego, to ten arcyprzedziw w niemieckim życiu kulturalnym wypadek należy położyć na karb urzekającej sugestywności wielkiej sztuki Chopina.

Autor przestudiował na ogół dosyć sumiennie literaturę przedmiotu tj. literaturę monograficzną o Chopinie, dzięki czemu rozporządzając dostateczną wiedzą o nim i jego twórczości, mógł zobrazować z przybliżeniową zresztą wiernością dzieje jego życia w kolejnych środowiskach, w jakich obracał się polski kompozytor. Ale nie tylko historia niedużego życia Chopina, lecz również dzieje jego twórczości, rodów tego, czy innego z jego dzieł muzycznych, próba dotarła do tej niepowtarzalnej, w muzyce wszechświatowej, jedynego chyba w swej arcyoryginalnej barwie charakteru, pasjonującej w różnej mierze Deibrücka.

Obrzę życia Chopina wypadł jednak dosyć nierównomiernie w jego powieści. Zwężeniu i to wydatnemu uległa przede wszystkim warszawska faza biograficzna, lata dzieciństwa i młodości. Epoka ta, zamknięta w powieści w ra-

WOJCIECH NATANSON

Poezja Aleksandra Rymkiewicza

Arkusze poetycki — 8 — Aleksander Rymkiewicz, Warszawa 1950 r. Związek Literatów Polskich.

Ukażał się w Warszawie w imponującym nakładzie 10.000 egzemplarzy Arkusz Poetycki, jednego z najzdolniejszych i najwybitniejszych — Aleksandra Rymkiewicza. Dziękuję tysiący! Jakże niedługo te czasy, gdy u Hołwicka w Warszawie znany poeta drukował, na własny koszt po 200, 300, w najlepszym razie po 500 egzemplarzy. Pamiętam Michałskiego, pisarza tak zdolnego i tak pełnego liryzmu, że trudno było oprzeć się jego urokowi; wyczerpany walką beznadziejną, zginał pewnego dnia dobrowolnie w fałdach Wisły...

Aleksander Rymkiewicz, urodzony w r. 1913 w Wilnie, zaczął kiedyś z Czesławem Miłoszem, Jerzym Zagórskim i Janem Putramentem jako poeta z grupy „Zagorów”. Wydał w r. 1936 sławny wtedy poemat pt. „Tropiciel”, po wojnie w r. 1947 tomik „Z narodem”. Nagrodzony na krajowym konkursie olimpijskim wiosną 1948 r. utwór Rymkiewicza „Polarna ballada” urzekł niezwykle swą poezją: zimny,

Ośrodek wiedzy o książce radzieckiej

Z inicjatywy Zarządu Głównego PPR powstał w Łodzi Ośrodek Wiedzy o Książce Radzieckiej. Zadaniem ośrodka jest udzielanie zależkom pracy, instytucjom, szkółom i osobom prywatnym wszelkich informacji dotyczących książki i prasy radzieckiej.

Ośrodek zdołał zapewnić sobie współpracę wybitnych znawców w zakresie wiedzy o książce i prasie radzieckiej.

lotu, egzotyizmu, bohaterstwa. Czytalem ten poemat jako uczestnik ówczesnego sądu konkursowego (nie wiedziałem kto jest jego autorem); pamiętam wrazenie rymkiewiczowskie i jakiegoś czystości tonu, które równocześnie zapierało dech w piersiach...

Obecny Arkusz Poetycki Rymkiewicza zawiera 7 tylko wierszy, o wielkiej rozpiętości nastrojów i o bardzo zmiennej, różnorodnej poetyckiej konstrukcji. Na wstępie w wierszu „Polska ręka” wyczuwa się mroźną zimną wojenną, która „jechała... i hen po polach seniami zawracała”; wrazenie pędu potęgowały dzięki obrazowi następującemu:

...a drzewa jak szpony, otwarte bija, migała i leca skrzywnię, minęło i świsł pozostał w śnieżnej, wysokiej czepe.

Zostając w granicach rzeczywistości i obserwacji, zanurzamy się zarazem w poezji, dzięki charakterystycznemu odwróceniu widzeń: nie człowiek, jadący seniami, mija drzewa w pędzie, ale one „bija, migała i leca”; nie sanie zakreśla na ośnieżeniu; drodze, ale ziema niemi, „zawraca”. Jakże bstry i piękny, a zarazem jak prawdziwy i śmiały obraz! Podobnie, w jednej z dłuższych zwrotek opisał autor zniszczenie Warszawy sugestywnym obrazem, w którym widać:

...miasto straszliwe, ogromne, puste jak tuki Koloseum, runęły wrota i na ulice granitą jak lwy wybiegają. Zupełnie innymi środkami operuje Rymkiewicz, mówiąc o dniach styczniowych 1945 r. wierszem heksametrowym „Warszawskie cęgi”:

Kiedy pierwszy cywile szli zamazniętą łoną wyobraźnię obraz naszego kraju. [ostrym śniegiem biał]

Warszawa ciemniała przed nimi [jak barów mżgłone korona Czarnymi szarfami zszereżone seroka [fotoczona,

a dachów nie znajdując winowac [śnieżny pył. Nie szukałi swych ucie i nie szukałi [swych domów,

bó kłózbę myślał i nadziewa, że jego [ocelal: dom.

Pusie cokoły pomników, mostów [ziemana pazury, a front dalekim pomnikiem, dźwięcz [się cieżko do góry

i chmura na linie wiatru, jak rzeka [zerwany prom.

I z tego nastroju rodzi się pogodna opowieść o Pawle murarzu, [dom budował: nowy.

Optymistyczny i radosny ton mają wiersze o Ziemiach Zachodnich: — o Szczecinie, Olsztynie i 77 miasteczkach mazurskich. Szczecin kojeży się Rymkiewiczowi i poetycko i malarcko i rytmicznie z bolszewikiem (rimbaudowskie „barwne słyszenie” jest zmienną cechą natury poetyckiej Rymkiewicza). Olsztyn został ujęty na w pół żantobliwie, a na w pół ze wzruszeniem:

tramwaj pod basztą znika, baszta ta sama, lecz tramwaj przyod czasów Kopernika [był Baszta dotwała, a tramwaj przybył — jak samo i inaczej.

Rdzą mienią się Olsztyn, blask po [blachach jak wróbel złoży skacze.

Tak więc, nie obawiając się i nie gubiąc swych różnorodnych środków poetyckich umie Rymkiewicz obwozić czytelników po Polsce, tworząc jakby nowy, liryczny reportaż, ukazany przez lotną wyobraźnię obraz naszego kraju.

Chińska malarstwo reprezentowane jest na wystawie zarówno przez starożytną sztukę jedwabną, malowaną akwaremią jak i nowoczesne olejne malarstwo ścianowe. To ostatnie mała dioptryka bliższe kroki na gruncie realizmu socjalistycznego. Nowe malarstwo Chin wprowadza nas w aktualne zagadnienia polityczne kraju, w walkę ludu chińskiego i jego osłabienia; tak, jak dawne malarstwo wyrażało się głównie krajobrazem. Orazem walki politycznej stał się dla Chin współczesnych drzeworyt. Z chwilą wybuchu wojny chińsko-japońskiej wielu drzeworytników schroniło się do Jenenu, stolicy Chin komunistycznych i tu pod opieką i kierownictwem Mao Tse-Tunga zaczęli oni tworzyć w operacji o wydarzenia walki wyzwoleniczej. Jedy nym przedstawicielem sztuki chińskiej na wystawie jest wyćpanka ludowa — tkaniny chińskie (brokat) i haftu stanowią bardzo cenne eksponaty wystawy podobnie jak oryginalne lalki chińskie. Historie walki narodów wyzwoleniczych i życie Chin Ludowych po wyzwoleniu obrazuje fotografia.

Zbliża się okres masowych wycieczek z kraju do stolicy. Dobrze będzie, jeżeli żadna z nich nie omiśnie okazji zwiedzenia wystawy „Nowych Chin” w Muzeum Narodowym. Poznajmy wielki naród chiński, poznamy jego sztukę!

Edward Tor.

Wystawa ZPAP okręgu warszawskiego

W tych dniach w salach Zachęty otwarte została wystawa Związku Polskich Artystów — Plastyków okręgu warszawskiego, zorganizowana przy współudziale Centralnego Biura Wystaw Artystycznych.

Pierwsza ta od lat kilka wystawa okręgu ślęcznego, zapoczątkowująca cykl stałych dorocznych wystaw okręgowych ma umożliwić wymianę doświadczeń w dążeniu naszych artystów do opanowania warsztatu realistycznego, związanego z postępowymi narodowymi tradycjami naszej sztuki XV wieku.

Wystawa gromadzi blisko 500 prac naszych artystów.



DZIS: Zielone Świąta
JUTRO: Bonifacego
Wsch. słońca: 3.54
Zachód słońca: 19.36

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111,
Policja - 1000, Taksówki - 3655 i 3962,
Informacja PKP - 1187, Zeszytarka - 06,
Informacja pocztowa - 02 03, Zamieszkanie - 00,
Komenda MO - 2516.

TOJOWO Z BYDGOSZCZY

Słoneczne plany



Planety nad Starym Kanalem są miejscem wypoczynku dla większości mieszkańców miasta.

słońca. MZO ustawiły ostatnio ławki, lecz jeszcze w niewystarczającej ilości. A w powietrzu trudno siedzieć. Liczni spacerowicze z przyjemnością wypiliby szklankę piwa lub oranżady.

Samokrytycznie



Przykro się przyznawać, że czasem popełniamy omyłki. Ale cóż: trzeba być szczerym wobec Czytelników.

Jak widać nasza myśl w IKP jest wesoła i nieco skrzydlona, bo skłonna przypisać skrzydła nawet malutkiemu chomikowi.

Z nr 127 - pisze nieznaną Obserwator - w "Co, gdzie i kiedy" donosiliśmy, że istnieją... dwa kina "Bałtyk" w których każde wyświetla inny film.

Trapez w szkole



Państwowy Cyrk nr 1, który ostatnio bawił w naszym szlachetnym grodziszczu, stał się przyczyną miniaturowej tragedii.

Mój maly Jaś wrócił ze szkoły zapłakany. Nie wytrzymałem, ażeby nie zapytać o przyczynę.

- Bo proszę tatusia - usłyszałem w odpowiedzi, dostałem stopień niedostateczny z geometrii. Nie wiedziałem co to jest trapez. A wszystko co winy tatusia. Nie pozwolił mi tato pójść do cyrku! (n)

Z estrady koncertowej

Woytowicza wieczór sonat Beethovena

Jak w muzyce orkiestralnej najwspanialszą manifestacją geniuszu Beethovena są jego symfonie, tak znów wśród utworów fortepianowych pozycję górującą zajmują jego sonaty.



Z tej bogatej spuścizny sonatowej Beethovena wybrał Woytowicz na swój recital cztery z grupy centralnej cyklu. A więc op. 13, nazwaną z্রে-

Bydgoszcz przygotowuje się do Plebiscytu Pokoju Szwedzkiego wie gdzie głosować!

Cała Polska żyje przygotowaniem do Narodowego Plebiscytu Pokoju, który będzie nie tylko wielką akcją o charakterze propagandowym, ale stanie się również przeglądem naszych sił pokojowych.

Dla młodzieży

Piąta z kolei audycja poświęcona muzyce estradowej wykonana zostanie dnia 17 bm. w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy.

Program obejmuje utwory Rossiniego, Schuberta, Moniuszki, Chaczaturiana, Szymanowskiego i innych. Udział w słuchaniu audycji należy zgłosić w kancelarii odnośnej szkoły.

Krótkometrażówki czeskie na ekranach

Jutro rozpoczyna się Festiwal Filmów Czechosłowackich, w czasie trwania, którego ujrzymy wiele interesujących filmów pełnometrażowych. Jak się dowiadujemy programy filmowe uzupełnione będą dodatkami krótkometrażowymi również produkcji CSR.

Tytuły krótkometrażówek, które będą mogli bydgoszczanie zobaczyć na ekranie "Pomorzanina" brzmią: "Zawodnik", "Gotowe, jedziemy", "Jak kominiarczyk wywiódł SS w pole", "Natchnienie" i "Wszyscy na start". (Nik)

Ratownicy zdrowia w Koronowie

W Koronowie odbyło się zakończenie pierwszego kursu sanitarnego ratowników zdrowia, zorganizowanego przez Koło PCK przy współpracy miejscowego Ośrodka Zdrowia.

W Państwowych Zakładach Stolarskich w Koronowie 1 parowozowni i PKP kursy trwają. (n)

IV sesja MRN

Prezydium MRN w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że IV sesja MRN odbędzie się w dniu 21 bm. o godzinie 16 w Pomorskim Domu Kultury, Aleje 1 Maja.

Przedmiotem obrad będzie uchwalenie terenowego planu gospodarczego i budżetu na rok 1951

Uczniowie zorganizowali wystawę

Uczniowie Państw. Średniej Szkoły Zawodowej nr 4 w Bydgoszczy zorganizowali wystawę propagującą wydawnictwa książkowe, prasę oraz przedstawiającą prace zawodowe uczniów warsztatów szkoleniowych.

W Bydgoszczy wszystkie dzielnice zostały podzielone na 108 rejonów. W każdym rejonie znajduje się kilka punktów głosowania, przy czym ilość ich zależy od liczby głosujących.

Obecnie wyznaczono już punkty głosowania w poszczególnych dzielnicach.

Na Szwedzowie urządzono następujące punkty: rejon I - ul. Piłsudskiego 11 (szkoła); rejon II - ul. Nakielska 141 (Oddz. Biblioteki Miejskiej); rejon V - ul. Miedza 2 (świetlica); rejon VI - ul. Seminarjna (Lic. Pedagogiczne); rejon VII - ul. Olszewskiego 20 (szkoła); rejon VIII - ul. Dąbrowskiego (szkoła); rejon IX - ul. Golebia 89 (świetlica); rejon X - ul. Leszczyńskiego 42 (szkoła); rejon XII - ul. Leszczyńskiego 42 (szkoła); rejon XIII - ul. Traugutta 5; rejon XIV - ul. Grodzka 18; rejon XV - ul. Karpacza (szkoła); rejon XVI - ul. Karpacza 102; rejon XVII - ul. Sandomierska 172; rejon XVIII - ul. Toruńska 155; rejon XIX - Poczta Główna (świetlica); rejon XX - ul. Fordońska 44, szkoła w Sierniejkach; rejon XXI - ul. Sandomierska 172.

Wykaz punktów głosowania w innych dzielnicach podamy w następnych numerach. (wan)

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Filmy naukowe zobaczą kinomani na ekranie "Wolność"

Bydgoszczanie w dniach 15, 16 i 17 bm. na zakończenie Dni Oświaty, Książki i Prasy, oglądać będą mogli szereg interesujących filmów krótkometrażowych. Centrala Rozpoznawania Filmów wespół z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej we wspomniane dni urządza w kinie "Wolność" specjalne seanse o godz. 15.45, na których przedstawione zostaną publiczności filmy o charakterze popularno-naukowym poprzedzone prelekcją.

Dnia 15 bm. zobaczymy Polską Kronikę Filmową, Świat Młodych, Przegląd Naukowo-Techniczny, "Zorzę Polarną", "Słońce, ziemia i księżyc". Pokaz poprzedzi pogadanka pt. "Zmiana pora dnia i roku".

Z notatnika reporterki

KINO "Orzeł", które od dość długiego czasu jest nieczynne wskutek remontu zostanie wkrótce oddane do użytku. Nastąpi to prawdopodobnie 1 czerwca br.

TEMPERATURA w ciągu dnia wczorajszego wynosiła ok 20 st. C. Dzisiaj będzie dość pogodnie.

Koncert na kortach

W ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy oraz z okazji PLEBISCYTU POKOJU odbędzie się we wtorek (15 bm.) o godzinie 19 na kortach "Gwardii" (ul. Zamojskiego) wielki koncert dla świata pracy i młodzieży szkolnej.

Bilety w cenie 1 zł na listy zbiorowe oraz indywidualne nabyte można w Pomorskim Domu Sztuki.

SZKOLENIE PRACOWNIKÓW

Wojewódzka sekcja szkolenia Związku Spółdzielni Pracy w Bydgoszczy prowadzi szereg kursów zawodowych. M. in. we Włocławku, Inowrocławiu, Toruniu, Wąbrzeźnie i Bydgoszczy na 3 miesięczne przywarsztatowe kursy branżowe dla cholewkarzy uczęszcza około 300 osób.

Przodujący w nauce absolwenci kursów zostali awansowani na kierownicze stanowiska. M. in. robotnik Roman Woźny po skończeniu 3 mies. kursu objął kierownictwo w spółdzielni pracy branży chemicznej w Bydgoszczy.

Mała fabryka

Pończochy i spekulanci

Wzrastająca z dnia na dzień wydajność pracy łączy się z podnoszeniem stopy życiowej pracującej ludności. Z tymże wzrostem stopy życiowej rośnie i zarobki, a tym samym i ceny.

Zapotrzebowanie w chwili obecnej jest tak duże, że trzeba trafić do sklepu na szczęśliwy moment, aby dany towar pończosznicy móc nabyć.

Onegdaj do sklepu MHD przy ul. Długiej nadszedł transport pończoch damskich. Sprzedawano je całe przedpołudnie a w godzinach popołudniowych, kiedy kobiety skończyły pracę i mogły odwiedzić sklep nie było już ani jednej pary.

Fakt ten dowodzi, że czułość aparatu handlowego nadal jeszcze nie jest należytą. Towar, który ma trafić do rąk świata pracy powinien być dostarczony do sklepów wtedy, kiedy ludzie pracy mogą istotnie poczynić zakupy. (n)

KOMUNIKATY

* Uwaga wędkarzy! 15 bm. o godzinie 18 w sali Domu Drukarza (ul. Dolina) odbędzie się plenarne zebranie członków Polskiego Związku Wędkarskiego Koło Bydgoszcz. Ze względu na ważność omawianych spraw i wycieczki parostatkiem na otwarcie sezonu wędkarskiego, połączone z konkursowym wędkowaniem - obecność członków obowiązkowa.

* Zarząd ZKS "Unia" podaje do wiadomości, że sekretariat klubu został przeniesiony z ul. Mariana Buczka do sekretariatu Rady Okręgowej przy ul. Sportowej 2. Sekretariat czynny jest od godz. 8-16.

* Dnia 15 bm. o g. 17 na boisku ZKS "Spójnia" przy ul. Nakielskiej odbędzie się ostatnie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy "Unia" - Budowlani

NIEDZIELA SPORTOWA

Stadion Gwardii ul. Sportowa - godz. 11. Towarzyski mecz piłkarski między II-ligowymi zespołami Spójni Warszawa i miejscową Gwardią. Godz. 14 - Wielki czwórmecz lekkoatletyczny z udziałem czołowych klubów Polski. Na bieżni, rzutniach i skoczniach spotkają się zespoły Gwardii z Warszawy, Wrocławia, Bydgoszczy oraz drużyna AZS Poznań, która przyjeżdża w swym najbliższym składzie z akademickim mistrzem świata Stawczykiem na czele.

O godz. 17 na tor żużlowy stadionu wyjdą po raz pierwszy w tym roku żużlowcy trzech zespołów Gwardii, aby wypróbować swą drużynę reprezentacyjną, przed nadchodzącymi zawodami o mistrzostwo ligi żużlowej. Startować będą zawodnicy Gwardii Gorzów Wlkp., Gwardii Krotoszyn oraz gospodarze.

SPORT

KLASA POWIATOWA

W rozgrywkach o mistrzostwo powiatowe w piłce nożnej padły następujące wyniki:

ZS Gwardia Koronowo - ZS Gwardia Potulice 2:2 (1:1), LZS Wleńno - LZS Bytkowice 2:1 (1:1), LZS Jachcice - ZS Spójnia Koronowo 2:3 (1:2), LZS Kruszyn - LZS Trzyszczyń 2:0 (2:0), ZKS Kołczierz Solec Kuj. - ZS Unia Fordon 7:2.

TURYŚCI NA START

Zgodnie z jednolitym kalendarzem imprez, Sekcja Kolarska WKKF organizuje w dniu 13 bm. godz. 15 wyścig kolarski o mistrzostwo powiatowe na rowach turystycznych na dystansie 20 km dla członków kół sportowych i LZS-ów. Start i meta u wylotu ul. Kujawskiej.

KINO

Pomorzanin: Bracia Benihin (16, 18 i 20).
Polonia: Mussorgski (15.45, 17.45 i 20).
Bałtyk: Nikt nic nie wie (15.45, 17.45 i 20).
Wolność: Upadek Berlina II s. (15.45, 17.45, 20)
Gryf: Kłopoty referenta Trziszki (15.45, 17.45 i 20)
Mir: Miasto nieujarzmione (17 i 19).
Rozmaitości: Nauka i technika. Kronika Filmowa. Wszelkichświat. Mikołaj Kopernik (od 16-24)

CO? GDZIE? KIEDY?

Poranki niedzielne. Pomorzanin: Wielka żona (9.30). Dziewczęta z baletu (12).
Wolność: Wyspa szczęścia (9.30 i 11.30).
Gryf: 15-letni kapitan (11)
Bałtyk: Konstanty Zajączkowski (10 i 12)
DZIUŻE APTEK
Apteka Społ. nr 13 (Al. 1 Maja 27, telef. 23-14)
Apteka Społ. nr 17 (Śniadeckich 17, telefon 22-42)
Pogotowie lek.-dentystów: w niedzielę od g. 10-12, lek.-dent. dr Z. Henzer (Al. 1 Maja 28)

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Współczesnej Grafiki Polskiej (czynna od godz. 10-13 i od 16-18).

TEATR

Niedziela Wczoraj i przedwczoraj (g. 15.30 i 19).

RADIO

Poniedziałek, 14 maja 6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 13.15 Pogadanka. 14.50 Koncert zespołu T. Polańskiego, Leon Tejtkowski - flet. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Muzyka taneczna. 18.15 Koncert rozrywkowy. 21.00 Koncert orkiestry PR pod dyr. Arnolda Rezlera, Irena Maculewicz.

M. Piątkiewicz

Ponad 100 tysięcy wczasowiczów na wycieczkach morskich

Sopot, w maju Zegluga Przybrzeżna w Gdańsku ukończyła już przygotowania do tegorocznego sezonu. Wszystkie statki przyoblekły się w nową szatę i lśniąco biało, czekają w porcie na podjęcie swej trudnej, lecz zaszczytnej służby. Powiększono również tonaż Zeglugi włączając do eksploatacji dwie nowe jednostki s/s „Helena” i s/s „Grażyna”.

Przejażdżki po morzu stanowią najwięcej atrakcję dla tysięcy wycieczkowiczów i letników, przyjeżdżających w sezonie na Wybrzeże. W Polsce przedwrześniowej, wy-

pracy. Dziś luksusowe wille Juraty nie goszczą wycieczkowiczów i darmozjadów, lecz prawowitych gospodarzy kraju, którzy swoim twardym wysiłkiem budują lepszą, jaśniejszą przyszłość ojczyzny. Dziś odpoczywa w nich metalowiec radomski i włókniarz łódzki, górnik śląski i murarz warszawski.

I takich też pasażerów goszczą dziś na swych pokładach statki Zeglugi Przybrzeżnej. Liczba pasażerów Zeglugi Przybrzeżnej z roku na rok wzrasta. W roku 1949 np. przewieziono statkami ZP — w sezonie let-

przedłużono linię Sopot — Hel, łącząc ją z Gdańskiem. Statki więc na tych liniach kursować będą następująco: odjazd z Gdańska o godz. 8, przyjazd do Sopotu o godz. 9.30. Odjazd z Sopotu o godz. 10 przyjazd na Hel o godz. 11.30. Następnie odjazd z Sopotu o godz. 14 — przyjazd na Hel o godz. 15.30. Z Helu odjeżdżają statki o godz. 12 i 18. W Sopotcie są: o godz. 15.30 i 19.30 a w Gdańsku o godz. 21.

Linia GDYNIA — HEL ma jeszcze większą częstotliwość. Z Gdyni odjeżdżają statki o godz.: 6.30, 8.30, 10, 14.45 i 18. Czas podróży wynosi godzinę i 15 minut, a zatem odjeżdżają z Helu: godz. 8, 10.15, 14.45, 16.30 i 19.30.

Na linii GDYNIA — Sopot — GDANSK rozkład jazdy przedstawiać się będzie następująco: Odjazd z Gdyni o godz. 8, przyjazd do Sopotu o godz. 9.20, odjazd z Sopotu — 9.40, przyjazd do Gdańska o godz. 11. Odjazd z Gdańska o godz. 11.20, przyjazd do Sopotu — 12.40, odjazd z Sopotu o godz. 13, przyjazd do Gdyni o godz. 14.20.

Linia GDYNIA — JASTARNIA: Odjazd z Gdyni o godz. 8, przyjazd do Jastarni 10.30, odjazd z Jastarni o godz. 16, przyjazd do Gdyni — 18.30.

Linia USTKA — DARŁOWO: Odjazd z Ustki o godz. 8, przyjazd do Darłowa o godz. 11. Odjazd z Darłowa o godz. 14, przyjazd do Ustki o godz. 17.

Amatorzy dłuższych wycieczek morskich, korzystają z nich będącemu do syta. Uruchomiona z końcem sezonu ubiegłego roku linia GDYNIA — USTKA podjęła w tym roku regularną komunikację już z dniem 1 czerwca. Długość trasy wynosi ponad 200 km i kursować na niej będzie najpiękniejsza jednostka Zeglugi Przybrzeżnej s/s „Panna Wodna”. Jest to statek luksusowy, posiadający wygodne kabiny, salę restauracyjną, kawiarnię itd. S/s „Panna Wodna” wyjeżdżać będzie z Gdyni w każdy wtorek o godz. 8. Podróż trwa ponad 12 godzin czyli do Ustki przyjeżdżać będzie o godz. 21. Odjazd z Ustki w środy o godz. 8, a przyjazd do Gdyni o godz. 21.

Wszystkie linie podjęła regularną komunikację z dniem 15 maja rb. Wyjątek stanowi linia Gdynia — Ustka (z dniem 1 czerwca).

Co dzień nowe zgłoszenia do biegu o puchar IKP

Termin tradycyjnego biegu na przełaj o Puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego zbliża się w szybkim tempie. Już za tydzień — 20 bm — mija ostateczny termin zgłoszeń zawodników. Po tym terminie zgłoszenia będziemy przyjmować tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach biorąc pod uwagę datę stempla pocztowego wzgl. poważnie umotywowaną przyczynę spóźnienia.

Liczba zgłoszeń do naszego biegu, który odbywa się pod hasłem „Sportowcy polscy w pierwszym szeregu Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni” — wzrasta z każdym dniem. W chwili obecnej figurują już na niej nazwiska biegaczy Stali Łódzkiej — Jarosa, Bąka (trzeciego w mistrzostwach Polski ZS Stal w r. 1949), Wojciechowskiego (zwycięzcy tegorocznego Biegu Narodowego na pierwszym szczeblu), Malasiewicza ze Stali Radomsko, zawodników bydgoskich Budowlanych, biegaczy łódzkiego LKS — Włókniarz Derwinisa, Graba oraz rewelacyjnego Szewczyka. Start swój zapewnilią czołowi biegacze Wybrzeża z Kielasem, Mańkowskim, Korbanem, Bonieckim i Olszewskim na czele, zawodnicy poznańskiej Stali, którzy w ubiegłym roku odnieśli w naszym biegu cenne sukcesy zespołowe, czołowy średniostansowiec Polski — Lewicki z Torunia i wielu innych.

Dla przypomnienia podajemy jeszcze raz, że trasa biegu wynosi ok. 3000 m. Udział w biegu mogą wziąć zarówno stowarzyszeni jak niestowarzyszeni zawodnicy powyżej lat 17. Wszyscy uczestnicy naszego biegu otrzymają piękne dyplomy pamiątkowe, a prócz tego dla zwycięzców przeznaczony jest cały szereg nagród indywidualnych i zespołowych. Klub, który zgłosi największą liczbę zawodników, otrzyma nagrodę specjalną.

A więc uwaga sportowcy miast i wsi! Jeszcze tylko tydzień pozostaje nam do zgłoszenia się do VI biegu o Puchar IKP, w którym manifestować będziemy swą wolę walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. Zgłoszenia należy nadsyłać do działu sportowego Ilustrowanego Kuriera Polskiego, Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20, podając imię, nazwisko, wiek i przynależność klubową.

WPLYWAJA NIESTOWARZYSZENI NA GRODY DLA UCZESTNIKÓW BIEGU

Poniżej zamieszczamy drugą listę ofiarodawców nagród na bieg na przełaj o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. W ofiarności, jak dotąd przodują rzemieślnicy woj. gdańskiego. Jesteśmy przekonani, że ich koledy z innych terenów nie zapomną i w tym roku o naszych sportowcach. Nagrody ufundowane do tej pory przedstawiają poważną wartość.

Apelujemy do społeczeństwa, aby kierowało zaofiarowane nagrody na adres Redakcji Ilustrowanego Kuriera Polskiego — Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20, lub do naszych Oddziałów w Gdańsku, Poznaniu, Łodzi, Toruniu i Inowrocławiu.

Oto nazwiska ofiarodawców:
Antoni Różniakowski — mistrz — szklarski — właściciel zakładu — Sopot, ul. Prezydenta Bieruta 16. (artystycznie wykonane lustro).

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fotografów „Fotoplastyka” — Sopot, ul. Brunwaldzka 4-6. (efektywnie wykonany album ze zdjęciami o tematyce morskiej).

Cyprjan Kolasiński — kierownik sklepu MHD nr 107 — Sopot, ul. Rokossowskiego 37 (2 koszule męskie).

Personel sklepu MHD nr 107, (Antonina Nowak, Maria Klimek, Ludwika Zaremba, Wanda Kolonowska, Danuta Sanočka, Janina Sekiewicz, Florian Matusiak i Marian Szkaliski) — Sopot ul. Rokossowskiego 31 (koszula męska sportowa).

Mieczysław Pazderski — mistrz szklarski — właściciel zakładu — Gdańsk, ul. Elżbietanek 1 (akwarela Papucza „Żuraw nad Motławą”).

Eugeniusz M. — Sopot (3 upominki ze skóry dla 3 zawodników papierosnica, portmonetka — podkółka i futerał do wiecznego pióra).

Dr. med. Władysław Uszycki — Gdańsk (książka „Biegi” i koszula męska sportowa).

Aleksander Bogobowicz — mistrz szklarski — Gdańsk, ul. Garncarska 7 (artystycznie wykonana patera z koronkową wstawką), Wincenty Matuszek — mistrz szklarski — Stary Gdańsk ul. Węglarska 13 (dwa szorty (piękny sztych 90x70 cm przedstawiający dzielnicę starogdańską nad Motławą).

Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Gdańsku („Pan Tadeusz” — jubileuszowe wydanie).

Mistrz Marian Ogorzeja — rekonstruktor posagu Zygmunta Augusta na gdańskim ratuszu — Gdańsk, Lissia Grobla 1 m. 7 (ręczne kuty z miedzi puchar).

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców — Bydgoszcz, Aleje 1 Maja (koszula męska).



początek nad morzem był dla szarego człowieka marzeniem niedoścignionym. Bo któż przyjeżdżał do Orłowa, Jastarni czy Jastrzębiej Góry? Bogaci kupcy, wyżsi urzędnicy, wolne zawody itd. Jednym słowem wybrańcy losu. A któż odwiedził ekskluzywną Juratę? Obszarnicy i fabrykanci, paskarze i spekulanci, generalowie, ministrowie i ich przyjaciółki. A więc ci, którzy żyli z wysiłku i krzywdy ludzkiej. Dla szarego człowieka pracy dostępny był jedynie zaśnieiony park lub błonie podmiejskie.

Dziś sytuacja uległa wybitnej zmianie. Dziś nad polskie morze płyną szerokim nurtem rzesze robotników i pracowników umysłowych, przyjeżdżają masy chłopięce i dzieci szkolne, by podziwiać nasze wspaniałe osiągnięcia, by odetchnąć świeżym, pełnym jodu powietrzem, by wypocząć i nabrać sił do dalszej owocnej

nim — 43.000 osób — w roku ubiegłym natomiast już 70.000.

Największą popularnością cieszą się linie Gdynia — Hel i Sopot — Hel. W roku ubiegłym na przykład zdarzały się wypadki, że liczni amatorzy wycieczek morskich nie dostawali biletu i zawiedzeni w swych projektach wracali ze skwaszoną miną do domu. By temu zapobiec, dyrekcja ZP postanowiła w bieżącym roku zwiększyć na tych liniach częstotliwość rejsów. Poza tym, czyniąc zadość życzeniu organizacji i związków zawodowych z centrum Polski,

NIEDZIELA SPORTOWA

WARSZAWA: Międzynarodowy wyścig kolarski o nagrodę przechodnią gen. Radkiewicza.

BYDGOSZCZ: Czwórmez lekkoatletyczny z udziałem drużyny ZS Gwardii z Wrocławia, Mieszawy, Bydgoszczy oraz AZS-u Poznań. Trójmez żużlowy między zespołami gar dyjskimi Krotoszyńska i Gzopolami w Bydgoszczy.

KRAKÓW: Bieg na przełaj Dziennika Polskiego.

SPOTKANIE PIKARSKIE O PUCHAR POLSKI

Stal Lipiny — Spójnia Okocim. Ogniwio Bytom — Budowlani Chorzów.

Gwardia Krak. — Włókniarz Pabianice. Gwardia Szczecin — Stal Starachowice.

LKS Włókniarz — Stal Poznań. Stal Rzeszów — Włókniarz Kraków. Port Szczecin — Unia Chorzów.

Już wkrótce

Nowy konkurs IKP

Szczegóły w numerze wtorkowym

Koło portowe Szczecin daie przykład innym

WARSZAWA. W Warszawie obradowało plenum Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz” poświęcone omówieniu uchwał IV Plenum GKKEF. Obradom przewodniczył przedstawiciel CRZZ — Rybiński.

III Raid Sudecki

W dniu 13 bm. odbędzie się w Jeleniej Górze Tradycyjny III Ogólnopolski Raid Sudecki, połączony ze Zjazdem Pięknictwa do Jeleniej Góry. Raid odbędzie się pod hasłem „Sprawni do Pracy i Obrony” i zaliczony jest do II eliminacji mistrzostw Raidowych Okręgu Dońośląskiego.

Nowy rekord Europy pływaków radzieckich

MOSKWA. Na zimowej pływalni w Moskwie odbyły się zawody z udziałem czołowych pływaków ZSRR.

W czasie zawodów sztafeta 4x200 m. st. dow. w składzie: zastępca mistrz sportu Uszakow, zastępca mistrz sportu Mieszkow, mistrz sportu Drobiński i mistrz sportu Drapiej ustanowiła nowy rekord Europy, uzyskując czas 8:46,9.

RADIO

PNIEDZIAŁEK, 14 MAJA 1951 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla światła pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Zespół Chłuski. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszelchnia Radiowa. 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.52 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnel z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas III — IV. 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Muzyka. 14.30 Audycja szkolna dla klas V — VII. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.05 Muzyka. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fel. 17.15 Stylizowane tańce i pieśni w wyk. W. Włóknarstwa. 17.40 Chór PR. 18.00 Muzyka. 18.05 Skrzynka Melodyczna Wszelchni Radiowej. 19.00 Wszelchnia Radiowa. 19.20 Muzyka. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 2 ramionki Augusta Wilkońskiego. 21.40 Audycja „W 21 rocznicę 22.00 Muzyka. 22.00 Audycja „aktualności”. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Kapela pod dyr. Niewiorka. 23.55 Program na dzień następnny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33 41 i 33 42

DZIAŁ OGLASZAN W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24 29

Prenumerata pocztowa 3,60 zł przez rozliczeniową 3,90 zł

Prenumerata Rekopisów niezamówionych Redakcja nie niosiecznie Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Technika-elektryka z kilkuletnią praktyką zawodową zatrudni natchymiaś Centrala Produktów Naftowych — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna. (1862k)

10 murarzy oraz 20 robotników lizycznych niewykwalifikowanych zatrudni natchymiaś — Spółdzielnia Budowlana „Współpraca” w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 34. (1819k)

2 księgowych od zaraz na stałą posadę poszukują Zakłady Mięsne położone w Wielkopolsce. Warunki pracy i płacy dobre. Oferty kierować do IKP Bydgoszcz pod „1902”. (1902k)

Kuchara kwalifikowanego poszukuje i zaraz Państwowe Sanatorium w Olsztynie — pożądane odpisy świadectw. Wynagrodzenie dobre. (1706k)

SPRZEDAŻ

1 parcelę lub 2 sprzedam. Bydgoszcz, Nakielska 162. (1888)

Część kamienicy śródmieściu sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „1889” (1889g)

ZGUBY

Zgubiono książeczkę Ubezpieczeniową Społecznej Antonina Markuszewska-Rutkiewiczowa. Znalazcę wynagrodzę. 20 Stycznia 9-4. (1885g)

Państwowa Komunikacja Samochodowa

Ekspozytura Bydgoszcz Dworzec Autobusowy, Pl. Rewolucji Październi. tel. 3686

ROZKŁAD JAZDY autobusów PKS

ważny od 20 maja 1951 r.

odjazd z Bydgoszczy

- do Grudziądza p. Świecie - Chelmo 6,30 9,15 16,00
- Grudziądza p. Fordon-Włoki
- Świecie - Chelmo - Szynów 14,00
- Chelmo p. Świecie 13,00 x
- Barcina p. Łabiszyn 15,00 18,00
- Tuchola p. Mroczce-Sępólno 15,00 x
- Nakla p. Łabiszyn-Szubin 7,45
- Dziewierzewa p. Łabiszyn Znin 15,10

x kursuje w dni robocze

Blizszych inform. udziela dzurzyni dworca autobusowego

ROZNE

Obuwie i Galanteria Nowogrodzki i S-ka, Łódź, Piotrkowska 7. (1860k)

Zakład Wulkanizacyjny, Stanisław Piłat, Łódź, ul. Wólczańska nr 155, — tel. 164-31. (1859k)

Piekarnia - Cukiernia Turcka „Bosfor” (Ali Czolak), Łódź, Pl. Wolności 10. (1736k)

POKOJU POSZUKUJĄ

Mażeństwo poszukuje pokoju ewent. śródmieściu. Oferty IKP Bydgoszcz „1853”. (1853g)

POSADY WOLNE

Pomoc domowa potrzebna — warunki dobre — bezdzielne mażeństwo. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 5 m. 2. (1901g)

KUPNO

Sztopery, projekторы filmowe, dzwiękowe i nieme, lornetki, mikroskopy, kupuje i sprzedaje J. Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83. (1634k)

Wózek sportowy czeski kupię. Bydgoszcz, Śniadeckich 32 m. 5a. (1842)

Wózek spacerowy czeski kupię, bardzo dobrze zapłacę. Bydgoszcz, Pomorska 3-1. (1895g)

NAUKA

Korespondencyjniel Księgowość, stenografia, ma szynpisanie, angielski. Informuje Łódź, skrzynka 57. (654)

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzynka 163. (1707k)

OGŁASZAJCIE SIĘ W IKP

HUMOR

— Czy pan także lotnik?
— Nie, automobilista!

Tak ruszyli przed rokiem...



Biegi przełajowe o Puchar Redakcji IKP mają już swoją tradycję. Corocznie do Bydgoszczy zjeżdżają najlepsi biegacze ze wszystkich stron Polski, by wziąć udział w tej naprawdę masowej imprezie. W ub. roku do szlachetnego współzawodnictwa stanęła kilkuset osobowa grupa, której część widzimy na zdjęciu w chwilę po strzale startera. Późniejszy triumfator — Kielas z Gdańska — biegnie jeszcze w zwartej stawce rywali.

Felieton niedzielny

10 przykazań dla czytelników



Z okazji trwających jeszcze „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zwróciła się do mnie delegacja złożona z kilku znanych czytelników, a jej przewodniczącą, panna Beatrixyka Broszurkiewicza, czówna wygłosiła takie oto przemówienie:

— Przybycie nasze do redakcji produktowane zostało szczerą troską o dobro książki, która choć rozchołdzi się u nas w milionach egzemplarzy i dociera dośrodkami — nie za różę jest jeszcze należycie traktowana. Wobec tego zwracamy się do obywatela z prośbą o opublikowanie opracowanych przez nas dziesięciorga przykazań, które — wierzymy to mocno — przyczynią się znacznie do polepszenia roli książki. Czy możemy liczyć na pomoc obywatela? Przeczytałem i powiedziałem, że ośmiesz, mogą. A że „słowo się rzekło — kobyłka u płota” — więc niżej drukujemy owe dziesięciorgo przykazań:

1 Nie wolno książkę przechowywać w kredensie razem z szmalcem i wełną, ani w szafie razem z bielizną. Książki powinny mieć do swej dyspozycji odrębną kacię. Chociaż ciasny, ale własny. Wyjdźcie to na dobre i książkom i ich właścicielom.

2 Książki trzeba oszczędzać, ale bez przesady. Np. jeśli ktoś do tego stopnia oszczędza książki, że nawet nie rozcina ich katek — jest to już grubą przesadą. Taki „mistrz oszczędności” daje tym dowód, że książkę używa jedynie jako dekoracji mieszkania, że nie obchodzi go ich treść i że z czystym sumieniem można by było mu je skonfiskować i przekazać bibliotekom publicznym.

3 Zabrania się surowo czynić na marginesach dopisków, lub podkreślać pewne zdania, czy fragmenty. Fakt, że ten, czy inny ustęp bardziej lub mniej nam się podoba obchodzi tylko nas i nie upoważnia do zaświeńniania książki. Dodajmy tu, iż podczas gdy czytanie dopisków na książkach stanowiących naszą własność jest grzechem, to czynienie tego samego z książkami wypożyczonymi uważać należy za ciężki grzech, przestępstwo, które winno być karane w sposób ostry i przykładowy.

4 Nie wolno używać książek w charakterze brakujących nożek od biurka, szafy, czy kredensu. Nie wolno również posługiwać się książką, jako deską do krajania kiełbasy lub boczku „alko jako przykrywką do garnka. Książka ma własne, zupełnie inne przeznaczenie.

5 Książkę należy czytać planowo i z przemyśleniem. Nie wolno oglądać przed rozpoczęciem lektury do zakończenia, aby stwierdzić, jak się ta historia skończyła i czy on ożenił się z nią, czy tamtą. Takie czytanie dyskredytuje nas jako czytelników.

6 Zbrodnia, woliąca o pomstę do nieba jest wyrzucanie z książki kartek celem zapakowania w nie śmieci, mydła, czy skarpetek. Ciężaru tej zbrodni nie umniejsza fakt, że okaleczona bestialsko książka stanowi naszą własność. Książka jest zawsze

książką i trzeba pamiętać o jej społecznym charakterze.

7 Nie poleca się dawania książek małym dzieciom w charakterze zabawki. Nasi miłośnicy mają bowiem wspaniały dar przemieniania najpiękniejszego tomu w zalosnego obszarpanca, nadającego się tylko do rozpalenia ognia w piecu. Dzieci mają tańsze i bardziej praktyczne zabawki, niż ilustrowana encyklopedia w trzech tomach, lub cenna „Historia malarstwa”, która choć obfituje w barwne obrazy, lecz nie powinna za stępować pluszowego niedźwiadka, czy konia na biegunach.

8 Nie wolno czytać książek przy jedzeniu. Z dwóch przyczyn: po pierwsze łatwo książkę zaplamieć i ubrudzić sosem, lub zupą, po drugie łatwo sobie wykluć oko widelcem. Ten rozpowszechniony zwyczaj należy surowo tępić. Piękne pole do popisu mają tu panie domu.

9 Wbrew popularnemu mniemaniu, że nie należy książek pożyczyc, książkę można i książki trzeba pożyczać naszym bliźnim. Książka nie została napisana i wydrukowana po to, żebyśmy marynowali ją z drożdżami w naszej bibliotece. Oczywiście przy wypożyczaniu książek trzeba zachować pewne ostrożności, mające na celu zapewnienie nam zwrotu pożyczonego tomu.

10 Książki należy otaczać szacunkiem i dbałością. Nie wolno ich niszczyć, brudzić, plamić. Nie wolno ich konserwować, lecz trzeba je upowszechniać.

Z tego powodu, iż wydaje się nie ulegać wątpliwości, że powyższe dziesięciorgo przykazań słusznie naswieciła sprawa — podpisuję się pod nimi oburącz i w imieniu milionów książek, znajdujących się w kraju, apeluję do czytelników o ich respektowanie.

Z książkowym pozdrowieniem

JUR.

FILM TYGODNIA

Mussorgski

Radziecka kinematografia przekazuje coraz częściej społeczeństwu, potoczności i całemu światu historię i życie znakomych postaci uczonych, muzyków, wynalazców i wodzów w walce o wyzwolenie człowieka. Ten rodzaj filmów biograficznych pozwala przypomnieć ludzkości, że w czasach, kiedy ruch postępowy dławiony był przez możnowładców, istniał jednak na wszystkich odcinkach życia tak kulturalny jak i naukowy ruch wyzwolenczy. Przedstawiciele tego ruchu w swoich utworach poruszali palące troski ucieszonego narodu, marstwo chłopskich i robotniczych. Stąd też nie wszystkie utwory mimo bezsprzecznie wysokiego poziomu artystycznego ukazywały się bądź na deskach scenicznych bądź też na pół-

bardzo wysokim poziomie i nie dziwnego, że na tegorocznym festiwalu filmów w Cannes otrzymał nagrodę za wspaniałą dekorację i inscenizację. Kolory dostosowane bardzo trafnie, a na szczególne wyróżnienie zasługują starannie dobrana obsada aktorska. W tytułowej roli występuje znany już u nas z filmu „Życie dla nauki” (Panolov) — Aleksander Borisov, poza nim widzimy w obsadzie Mikolaja Czerkasowa, w roli Stasowa przyjaciela wielkiego kompozytora oraz Lubom Orłowa w roli śpiewaczki Platenowej. Film ten będzie miał szczególne wzięcie wśród sfer muzycznych, bowiem muzyka Mussorgskiego z racji wystawiania na scenach polskich „Borysa Godunowa” jest szczególnie znana i miła. Reżyserowi Grzegorzowi Roszakowi należy się również uznanie za tak wnikliwie opracowany scenariusz i reżyserię filmu.



kach księgarskich, bowiem tu i ówdzie dopatrywano się cech rewolucyjnych. Modest Mussorgski, znakomity kompozytor żyjący na przełomie XIX wieku swoją twórczością muzykałańską i w imieniu milionów książek, znajdujących się w kraju, apeluję do czytelników o ich respektowanie.

Z książkowym pozdrowieniem

JUR.

Względem artystycznym film jest na

Sławni Polacy w anegdocie

Świetny artysta, komik scen warszawskich, Alojzy Żółkowski (1814—1889), który dzięki wybitnemu talentowi scenicznemu szybko stanął w rzędzie pierwszych aktorów sceny polskiej miał jak to zwykle bywa, w początkach swej kariery wielu wrogów wśród kolegów, którzy zdrościli rosnącej jego sławie i powodzeniu.

Gdy pewnego wieczora, po ukończeniu przedstawienia, zasławny artystę kwiatami i wieńcami, wśród huraganu okłasków i wywoływań, jeden z takich zawistnych kolegów pragnąc ten triumf Żółkowskiemu zamścić — posłał mu na scenę również wieniec, ale uwity nie z kwiatów, lecz z siano.

Żółkowski domyślając się autora tej demonstracji, obełganego zresztą na widowni i pragnąc się pomścić, schylił się, podniósł ów wieniec i zadowolony z widowni nieco się uspokoił, powiedział:

— Dziękuję serdecznie kochanej publiczności za owację, kwiaty i uznanie. Najwięcej jednak — wyznać muszę — ucieszyła mnie ta wianka siana, gdyż ten, który mi ją ofiarował, to naprawdę jakby sobie od ust odjął.

Nie trzeba dodawać jaki huragan okłasków odezwał się na widowni po tych słowach artysty.

FRAK HISTORYKA

Sławny nasz historyk, Tadeusz Korzon, znany był ze swego rozlagnienia. Mianowicie na jubileusz zmarłej wówczas poetki Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy) miał się Korzon ubrać w nowy frak, gdyż stary już zupełnie nie nadawał się do użytku. Tak się złożyło, że żona uczonego, która znając jego rozlagnienie, zawsze przygotowywała mu garderobę — tym razem była nieobecna i nie mogła osobiście dopilnować szczegółów garderoby — więc Korzon ubrał się sam i poszedł.

Na przyjęciu u Łuszczewskiej Korzon zauważył, że wszyscy obecni pili nie mu się przypatrzył, ale przypuszczał, że interesuje ich i doskonały materiał i najnowszy krój fraka.

Dopiero w domu dowiedział się o zmartwionej żony, że przez przecięcie nie ubrał na tę uroczystość stary frak, bez guzików i kołnierza.

Plaszcze wiosenne



Wiosna wprawdzie dawno się już zaczęła, ale z nią nigdy nie wiadomo (jak zwykle z kobietą). Być może w chwili, kiedy oglądasz to zdjęcie, Czytelniczko, na świecie jest upał — ale kto wie, czy jutro znów z przyjemnością nie włożysz płaszcza. W przewidywaniu tej smutnej raczej okoliczności, publikujemy dwa modele płaszczy wiosennych.

Jezioro Sewan

Armenia ktoś nazwał krajem kontrastów, ale najczęściej ich można zobaczyć w okolicach górskiego jeziora Sewan. Leży ono w odległości 66 km od stolicy Armenii, na wysokości 1916 m nad poziom morza, powierzchnia jego wynosi 1416 km kwadr. — prawie dwa i pół razy większe od jeziora Genewskiego — największa zaś głębokość — 99 m. Ogromny ten zbiornik mieści w sobie 58,5 miliardów m sześć. wody. Jezioro obfituje w rybę. Rozwinął się tu przemysł rybny. W ślad za rybami przyszli geolodzy, archeolodzy i energetycy. Na brzegach jeziora dużo jest cennych kopalin, jak np. obsydian — wulkaniczne szkło, bardzo twarde minerał różnokolorowy, bogaty w krzemień i podobny z wyglądu do szkła; gips, a najważniejsza — żelazisty chromit (ma zastosowanie w metalurgii).

Okolice jeziora mają ślady życia ludzkiego z okresu kamiennej epoki (prace dla archeologów). Armenię radziecka to kraj hydroenergii. Na rzece Zanga zbudowano cały szereg hydroelektrowni. Rzeka Zanga doprowadza wodę do sztucznych jezior jak np. jezioro Ewgardzińskie o pojemności 150 milionów m sześć. lub Kuszcziszkie — 80 mil. m sześć. Woda rozprowadzona z tych

zbiorników (kanałami) zrasza 130 tys. ha, cierpiących na brak wody. Od r. 1950 zaczęła pracować hydroelektrownia w Giumuszges. Jaki ogrom pracy wykonano przy jej budowie — świadczy następujące dane: zbudowano 8 robotniczych osiedli, 26 km kanalizacji, wykopano 1 milion m sześć. ziemi; ponad milion m sześć. betonu żelazobetonu.

Z ostatecznym uporządkowaniem sewańskiego problemu podniesie się znacznie życie przemysłowo-gospodarcze Armenii (przemysł chemiczny, kolorowych i lekkich metali, materiałów budowlanych, ogniotwórczych, budowy maszyn itp.)

Już dziś znajdują się tu wielkie zakłady karbidowapienne, masy plastycznej, nawozów sztucznych, tu też znajduje się jedyna w ZSRR fabryka tzw. mullitu — materiał wytopiany z kwarcu i mający zastosowanie w hutach szklanych (tygla), fabryka aluminium, zaprojektowano kombinat ołowiany.

Okolice 20 naukowo-badawczych instytutów Armenii, Moskwy i Leningradu bierze udział w rozwiązywaniu sewańskiego sprawy. Wykorzystanie energii jeziora Sewan stało się w Armenii ogólnopolską sprawą.

A. Z.